Nr. 299. Sobota 24 Listopada 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z d. 1 b. m. zatwierdzić najłaskawiej uchwalony przez Sejm krajowy wymiar wysokości dodatków dla funduszu krajowego na rok 1878 po 34 ct. od jednego złotego w. a. podatków bezpośrednich z dodatkiem $^{1}/_{3}$ części.

Dnia 1 grudnia b. r. odbędzie się 10 godzinie rano w obecności komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa w przeznaczonej do losowań sali zabudowania bankowego — Singerstrasse — 65 losowanie seryi i numerów wygrywających pożyczki premiowanej z r. 1864.

Wedle doniesienia c. k. Rządu krajowego dla Bukowiny z dnia 12 listopada b. r. l. 10382 zakład kontumacyjny w Nowosielicach został otwarty i dozwolono przypędu bydła do 21 dniowej obserwacyi. Co się podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, iż nadal przestrzegane mają być postanowienia tutejszym reskryptem z dnia 19 października r. b. do l. 52092 wydane.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 24 listopada.

W rozprawie nad ustawą bankową, t. j. na wstępie rozprawy ugodowej nie ozwał się ani jeden głos z skrajnemi pomysłami, które w ciągu roku tak często podnoszono w klubach poselskich. Nikt nie wystąpił przeciw dualizmowi zasadniczo, nikt nie proponował zastąpienie tej formy rządu inną równie skomplikowaną, a w konsekwencyach swoich wielce niepewną, nawet niebezpieczną, jednem słowem nikt nie przedstawił programu unii personalnej. W Węgrzech tak samo jak w Austryi pomysł unii personalnej należy już tylko do reminiscencyi. Dualizm wychodzi zatem zwycięzko z długiej a przykrej walki i w nowym dziesięcioletnim okresie niezawodnie tak się wzmocni, że przy przyszłem odnowieniu ugody pomysł unii personalnej przestanie być nawet reminiscencyą.

Tylko zdarzenie nadzwyczajne i nieprzewidziane, ale nie naturalny bieg wypadków mógłby doprowadzić do rozwiązania obecnej krizys we Francyi bez ponownych wyborów lub zamachu stanu. Po wyborze Gambetty przewodniczącym komissyi budżetowej i po jego oświadczeniu, że uchwalenie budżetu może nastąpić tylko wobec gabinetu odpowiadającego większości Izby deputowanych, mogła zaraz nazajutrz wpłynąć do senatu propozycya ponownego rozwiązania Izby. Że się tak nie stało, można to rozmaicie tłómaczyć. Przedewszystkiem pamiętać trzeba, że orleaniści uważają ponowne rozwiązanie Izby za możliwe tylko pod warunkiem, iż nowe wypadki dostarczą podstawy. Sam wybór Gambetty i jego oświadczenie, które bądź co bądź nie jest jeszcze uchwałą, nie może uchodzić za taki wypadek, jakiego wymagają orleaniści. Ale można zarzucić, że we Francyi, tak obfitującej w niespodzianki polityczne, wszystko jest możliwe, że zatem rozwiązanie Izby lub zamach stanu może się okazać krokiem zbytecznym. Jest jednak granica pewna, po za którą niespodzianek oczekiwać nie można. Granicę tę stanowi ambicya polityczna i powaga marszałka Mac-Mahona, który powołując dziś do steru gabinet z łona większości republikańskiej, poddaćby się musiał największemu upokorzeniu bez żadnej szansy, że w ten sposób ochroni Francyę od przesilenia na największej w państwie posadzie, t. j. od własnej dymissyi. Dziś republikanie boją się marszałka i dlatego nawet wśród najburzliwszych scen parlamentarnych mowcy z lewicy dość oszczędzali jego osobę. Marszałek kapitulujący przed Gambettą, a tem samem zrzekający się poparcia konserwatywnej większości senatu, degradowałby się na stanowisko figuranta. Marszałek Mac-Mahon jest po prostu niezdolny do takiego kroku, chociaż dał już raz wielki dowód abnegacyi, powołując do steru Simona. tego samego Simona, który raz odezwał się o nim w Zgromadzeniu narodowem w sposób lekceważący. Ten ostatni dowód abnegacyi nie uchybiał jednak ani powadze ani godności marszałka, lecz owszem jednał mu ogólne uznanie jako objaw lojalnego zastosowania się do stosunków. Drugi objaw w tym rodzaju jest niemożliwy, bo nawet Simon nie objąłby teki bez „gwarancyj“. o których republikanie w tej chwili wspominają w tak samo zagadkowy sposób. jak przed rokiem Rossya o gwarancyach Turcyi.

Niepotrzebne już są zastrzeżenia, że załatwienie kwestyi wschodniej musi być stanowcze. Jak mogłoby to załatwienie być niestanowczem po tak wielkim rozlaniu krwi, po niezmiernem wytężeniu sił, po takiem zrujnowaniu ludności tych właśnie prowincyi tureckich, które mają być „wyswobodzone z pod jarzma tureckiego.“ Ale jak rozumieć należy to stanowcze załatwienie? W tem właśnie tkwi cała trudność. Kto wskazuje, jak ma wyglądać to stanowcze załatwienie, ten zarazem dyktuje warunki pokoju a o tem jeszcze żadne mocarstwo neutralne nie powzięło decyzyi. Rossya niezawodnie ma swoje odrębne pojęcie o stanowczem załatwieniu kwestyi wschodniej i rozumie pod tem, jeżeli nie zupełne wypędzenie Turków z Europy, to przynajmniej okrojenie jej terytoryów aż po Bałkan i zabor Armenii tytułem kosztów wojennych. Anglii zapewne załatwienie to nie wydaje się stanowczem, inaczej tłómaczy sobie stanowczość identyfikując ją z ostatecznem pokonaniem zwycięskich na razie armii rossyjskich. Taka różnica zdań mogłaby już dawno doprowadzić do zakłócenia pokoju między Rossyą a Anglią, gdyby nie zmienny bieg wypadków wojennych. Anglia jak wczoraj powiedzieliśmy, zaczyna znowu grozić ale między dzisiejszemi groźbami a dawniejszemi nie widać takiej różnicy, żeby ztąd wnosić można o większej gotowości do czynu. Anglia zdaje się jeszcze liczyć na to, że szczęście wojenne dotąd tak kapryśne w swoich sympatyach może pod Plewną, nad Łomem lub pod Erzerum zatrzeć polityczne i wojskowe skutki zdobycia Karsu. Spóźniona pora roku, o której jak się z dotychczasowej kampanii azyatyckiej pokazało, w Europie nikt nie miał dobrego wyobrażenia, nie może już uspokoić Anglii. Tylko zwycięztwo i to walne zwycięstwo Turków mogłoby ją wybawić z przykrego położenia. Jeżeli zaś armia turecka nie odniesie w najbliższej przyszłości takiego zwycięstwa a kraj ochłonie z pierwszych, wojowniczych wrażeń sprawionych upadkiem Karsu. gabinet obecny może znaleźć się w położeniu zniewalającem go do wzięcia dymisyi. Gladstone, niezmordowany i niezłomny protektor Rossyi, nie stanąłby w takim razie u steru, bo chociażby nawet społeczeństwo angielskie zaczęło później lekceważyć skutki zaboru Armenii, zawsze jeszcze pamiętać będzie o tem, że są w innych stronach Azyi mianowicie w środkowej, kwestye nie-

Z listów Sobieskiego.

II.

Karnawał we Lwowie r. 1667 był huczny i świetny; bawiono się na nim, kochano i żeniono, a i Sobieski, mający za sobą hulaszczo i wesoło spędzoną młodość, na poły w obozie, na poły na gładkich posadzkach salonów, pociągnięty zwłaszcza przez młodą jeszcze i żądną balów żonę, nie stronił wcale od miejsc powszechnych rozrywek, dla rozweselenia zaś chorej siostry podawał jej nowiny z gwarnej stolicy Rusi Czerwonej. „U nas tam we Lwowie — pisze 3 lutego — nic nowego nad to, co po wszystkim świecie. Jedni się żenią, drudzy umierają. I pan wojewoda bracławski (Potocki Jan), wdowcem sam przyjechawszy, wyjechał z żoną. a pani podsędkowa nasza nieboga Łychowska, przyjechawszy samowtór, bez męża odjeżdża. któregośmy dziś u Bernardynów schowali. JP. wojewoda bracławski pojął żonę pannę krajczankę, rodzoną siostrę naszego starosty Parzewskiego. Myśmy tu sprawili wesele w bardzo krótkim czasie, bo na nas bardzo gorąco nastąpiono.“

Ale nie kończą się na tem „mięsopustne awizy“, a niejedno też jeszcze małżeństwo skojarzy się w ciągu karnawału. Gotują się do ślubu przed innemi trzy pary, w pierwszej syn JPana Halickiego z Jej Mcią panną podczaszanką młodszą; w drugiej JMć Pan Kłoczowski, chorąży halicki z JMć Panną Bronowską, pasierbicą p. Stamirowskiego; w trzeciej JP. starosta starogardzki z JMć Panną Sobieską, córką JPani Grabianczyny.

Podawszy tyle wiadomości ze Lwowa, wymawia Jan siostrze, że mu nie donosi „o swej warszawskiej rezydencyi sejmowej i zapytuje, jakie tam „fakcye były między damami, przy których W. Ks. Mość stawałaś, i jeżeli domatorki cale już zostały exkludowane z liczby tamtej? Znać, że coś sekretnego knujecie, że się nam oznajmić o niczem nie godziło!“

Szkoda, że ustęp powyższy tak zwięzły i ogólnikowy, odnosi się bowiem widocznie do jakichś zajść między ówczesnemi damami wielkiego świata w Polsce. Kończy się pismo poufnem zapytaniem, czy „Tosience“, zapewne córce księżnej, „po staroświecku“ zowiąc, „nie następuje kto na trzewik?“

W tym liście spotykamy po raz pierwszy dopisek Maryi Kazimiry, po za jednym gramatycznym błędem zupełnie poprawną polszczyzną napisany, „Ja że osobnego — mówi — do W. X. M. ukochanej siostry nie piszę tu listu, proszę nie miej za złe, bom srodze słabego zdrowia. *Niskiego* proszę *mego* przyjąć *ukłonu, którego oddaję*, proszę W. X. Mość, abyś mię w łasce i miłości swej chowała, jako serdecznie kochającą siostrę i niską sługę.“

Rok 1667 sprawił wielką radość hetmanowi, przyniósł mu bowiem pierwszego syna, spadkobiercę dostatków i chwały imienia. Donosi o tem Sobieski siostrze w liście bez daty. pisanym jednak niezawodnie w miesiącu grudniu tegoż roku. Marya Kazimira dla przebycia słabości pojechała do Paryża, gdzie stanęła szczęśliwie „nie tak — mówi Jan — jako źli byli udali ludzie, którzy mię tą (jaką?) ledwie w grób nie wprawili nowiną“. Powiła na dniu 2 listopada Jakuba, „zdrowego za łaską Bożą i tłustego“, nad spodziewanie lekko i pomyślnie. „Szczęśliwy był ten rok — mówi uradowany ojciec — bo się wszystko prawie chłopcy rodzili.“ Godna tylko pożałowania pani wojewodzina ruska (Jabłonowska), bo urodzonego w październiku syna, „w niedziel kilka wziął im Pan Bóg.“

W niewiele tygodni po Podhajeckiej wyprawie, po nadspodziewanie szczęśliwie zakończonej wojnie z przeważnemi zastępami Tatarów i Kozaków, oblicza marszałek poniesione osobiście straty. „Zasław, Ostróg — powiada — ufortyfikowane dobrze teraz, ale mój Zborów, Jezierna, Pomorzany i wszystko prócz samego Złoczowa tak siadły (*sic*), że znaku, gdzie co było. nie znajdzie, a chłopa i na lekarstwo.“ Pobożny wódz „wszystko to od Pana Boga za wdzięczne przyjmuje“, pocieszając się szczęśliwym losem Dziedziłowa, „że i kura w nim nie zginęła.“

Z następnego roku nie posiadamy ani jednego listu; obfitszym jest natomiast rok 1669. W połowie stycznia wyprawił Jan, ówczas już hetman wielki koronny, dwa pisma do Białej, jedno do dziewierza, drugie do siostry. Pierwszego nie streszczamy dla jego osobistej treści. Spotykamy w nim wiadomości nie znaczące, powinszowania noworoczne, i zapewnienia braterskiego przywiązania; nadto kilka słów niejasnych każe się domyślać, że książę Michał wmieszawszy się w jakieś zatargi, żądał poparcia dziewierza i okazał niezadowolenie, gdy ten dążył do zażegnania burzy. „O moim affekcie — czytamy — proszę, nie racz wątpić W. Ks. Mość i że znam dobrze, co się powinno związkom krwi i takiej, jaka jest między nami i być powinna konfidencyi, choćby się mój najmniejszy w to nie mięszał interes. Gotówem ja to zawsze pokazać, gdy przyjdzie na orzech, jako ja rad służę W. Ms. Mości. Prawda, żem dotąd życzył zgody. *inaczej byłbym diabłem*, i nieżyczącym dobrze tej ojczyźnie...“

Przechodząc do spraw publicznych, zwraca uwagę wojewody, że „nie zawadziłoby pomnieć o Drahimie, żeby się i ztamtąd spytano, jakim sposobem jest odebrany.“ Mowa tu o starostwie Drahimskiem, zajechanem w porze bezkrólewia przez elektora brandeburskiego.

Daleko ciekawszy jest dowcipny list do księżny. Pan marszałek zapewnia, że „miał dobrą a nieprzymuszoną wolę pokłonić się“ jej w Białej, by wraz z żoną i synem powinszować Nowego Roku i „powinną oddać czołobitność.“ Przeszkodziły dobrym chęciom złe drogi, oraz przyjazd Lubomirskiego Aleksandra, brata rokoszanina i po nim od wiosny roku przeszłego wojewody krakowskiego z żoną na same święta do Solca, gdzie ówczas bawili Sobiescy. Nie dla czego innego, jeno dla widzenia się z siostrą pojechał był wprzód hetman „na nieszczęsną konwokacyą“, a na dowód, iż nie przesadza, zarzeka się, że „wolałby na sto mil minąć tę nieszczęsną Warszawę“, której serdecznie nie lubi, bo mu tam „na kilka lat dobrze głowy nagryźli.“

Doznany w stolicy wskutek niebytności siostry zawód, przekonywa marszałka, że „nas po chwili i dwunastu końmi z domu od czasu do czasu nie wyciągnie“, co, jak dodaje żartobliwie, „cale nie przystoi dworskim damom“. Podaje on jedyny sposób powetowania wszystkich nieziszczonych zamiarów i prosi księstwa, by raczyli „zjechać w ruskie kraje, gdzie się — dodaje — z sobą nacieszyć będziem mogli do woli. bo w Warszawie dla nieszczęsnych kłótni niepodobna.“

Poprzedni pobyt na Rusi Czerwonej nie najlepsze widać na księciu wojewodzie wileńskim zostawił wrażenie, bo czytamy dalej: „Już się tego teraz Xiąże JMć niech nie obawia, jako przedtem, co narzekał. że żadnej w Rusi nie zastał konwersacyi; sprowadzimy ją i z dalszych krajów, aby tem bardziej przysmakować tamtę Xcia JMci rezydencyą...“

załatwione stanowczo a tak drażliwe, iż nie podobna interesów angielskich zdać zupełnie na łaskę Rossyi.

Rada państwa.

(Mowa posła Dunajewskiego z d. 17 b. m.)

(Ciąg dalszy.)

Co się tyczy tedy Węgrów i ich żądań, trzeba mi wyznać, że przychodzi mi to bardzo łatwo z pewną słuszną dumą — słuszną o tyle, że nie miałem zaszczytu być członkiem tej wysokiej Izby przed rokiem 1873 — wskazać na okoliczność, że stronnictwo, do którego ja mam zaszczyt należeć, od owego czasu pozostaje na tem samem stanowisku i do dziś dnia uważa je za sprawiedliwe. Z okoliczności rozpraw adresowych w r. 1867, jeśli się nie mylę, w imieniu ziomków moich pp. Krzeczunowicz i Zyblikiewicz wyraźnie oświadczyli, że z radością witają żądania węgierskie co do przywrócenia konstytucyi węgierskiej jako dopełnienie sprawiedliwego obowiązku względem prawa historycznego. Mianowicie powiedziano z naszej strony, że, jakkolwiek wówczas wśród rozpraw adresowych, jak to już nie jest rzeczą niezwykłą, nie przyjęto w tej wysokiej Izbie ani jednej poprawki mniejszości, że mimo to głosować będziemy za adresem, aby tylko nie dawać sobie pozoru, jakobyśmy innemu narodowi nie życzyli tego, co mu się należy mocą jego rozwoju dziejowego. Na tem stanowisku trwamy po dziś dzień z tej prostej przyczyny, że wychodzimy z zapatrywania, iż wzgarda praw cudzych, a stosuje się to równie do życia prywatnego jak państwowego i ludowego, najlepszą jest drogą do postradania praw własnych. Nierychło wprawdzie w życiu państwowem i ludowem przychodzi sprawiedliwość, ale przychodzi, a ponieważ my budujemy na niej, przeto też w tem, co prawnie istnieje, w konstytucyi węgierskiej, uznajemy rzecz, którą tu uszanować nam trzeba. (Brawo! z prawicy). Mocą tej konstytucyi — czy ona komu przyjemna czy nie, tego dochodzić nie potrzeba — Węgry są równouprawnioną częścią tej monarchii. Jak zaprzeczać można Węgrom prawa do współdziałalności w rozszerzeniu przywileju i monopolu, służącego Bankowi narodowemu dziś w naszej tylko połowie monarchii, w rozszerzeniu go na koronę węgierską, tego zaprawdę nie pojmuję. Jeśli przeto Węgry mają być dopuszczone do współdziałalności, t. j. jeśli nowemu bankowi mają nadać to samo prawo, które my tu nadać mu mamy, ani mniej ani więcej, nie pojmuję tedy, jak dziwić się można, że żądają tego samego co i my wpływu z racyi stanu.

Tyle z stanowiska prawnego. Ale zdaje mi się, panowie, że możnaby rzecz tę wyświecić w inny jeszcze sposób. Jeśli Węgry są samodzielną tej monarchii częścią, chodzi wtedy nietylko o żądania ekonomiczne, pieniężne, lecz o coś więcej jeszcze, o honor narodowy. A przeto nie pozwoliłoby żadne państwo instytucyi bankowej traktować się jako osoba prywatna, skoro przyznaje drugiegiemu państwu całkowity wpływ i prawo nadzoru, a nie stanowisko tylko strony prywatnej. Cóżbyście powiedzieli na to, gdyby rząd węgierski przypadkiem znajdował się w tem położeniu, w którem my się znajdujemy, i gdyby żądał od naszego rządu, aby w sprawie banku peszteńskiego pozwolił się traktować jako strona prywatna?! Jak w życiu prywatnem ten, kto doszedł pełnoletności, pozbywa się najlepszego, najlepiej gospodarującego opiekuna, nie dla zysku pieniężnego, lecz że dla osobistego honoru swego sam chce prowadzić gospodarstwo, tak też chcą Węgrzy — a ja nie dopatruję się w tem nic złego, coby mi wydawało się pożyteczną lub właściwą bronią przeciw projektowi bankowemu.

Prawda; ale organizacya ta — mówią panowie przeciwnicy — jest z gruntu wadliwa i koniecznie musi sprowadzić wielkie niekorzyści i niebezpieczeństwa na ekonomiczną pomyślność państwa. Z pewną emfazą wysławiają tu historyę Banku, zawsze kładą przycisk na konieczność ujęcia ekonomicznych spraw monarchii w formę jednolitą. Z pragnieniami niema wiele dyskusyi; ile ja znam się na polityce, uważam ją za sztukę osiągania w życiu państwowem rzeczy niewykluczonych niepodobieństwem; gdyby przeto ziszczały się pragnienia każdego zosobna, bylibyśmy prawdopodobnie wszyscy niezadowoleni. Trzeba nam chcieć rzeczy, które być mogą, a tem jest: współdziałalności z Węgrami.

Ale przez wszystkie te zarzuty, rozliczne wybiegi i krytyki przeciw projektowi snuje się jak nić czerwona ustawiczne podejrzywanie Węgrów o brak uzdolnienia pod względem ekonomicznym; inaczej bowiem nie mogę tego nazwać, że przeciwnicy wychodzą z założenia, iż dyrekcya w Budapeszcie pokrzywdzi ogólny interes państwa, nie mając pokrycia na wydawane przez siebie noty. Rzecz to godna uwagi, że poseł chebskiej Izby handlowej (Plener), który z pewnością doskonale zna się na rzeczy, a który także zarzut ten uczynił, nie zawahał się dodać zaraz, że zna wielu mężów na Węgrzech, którzy tak pod względem umiejętnym jak i praktycznym dokładnie są obeznani z bankowością, i że z okoliczności ostatnich wyborów sejmowych z przyjemnością dostrzegł, że tam panuje dobrego pojęcia o rzeczy. Pod tym względem zupełnie z nim się zgadzam. O ile ja znam Węgrów — a miałem przyjemność przebywać wśród nich przez lat kilka — znajduje się pomiędzy nimi bardzo wiele zdrowego rozumu, bardzo wiele praktycznej mądrości i ścisłego wyrachowania na interes własny. W sprawie niniejszej interes Węgrów jest ten sam, co nasz. Ztąd też nie mogę przypuścić, iżby rząd węgierski nie miał wybrać właśnie tych — a jest ich tam wielu — którzy znają się na rzeczach ekonomii i polityki, iżby nie miał powołać takich tylko mężów. I dla tego owo podejrzenie wydaje mi się niesłusznem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(List Ojca Św.)

Przegląd Lwowski podaje, w oryginalnym texcie łacińskim list Ojca Św. wystosowany do nuncyusza Arcybiskupa Jacobiniego z okazyi wycieczki jego do Galicyi. Powtarzamy ten list w przekładzie krakowskiego *Czasu:*

„Nic Nam nie jest milszem ani cenniejszem w tak zawiłych i groźnych warunkach spraw religijnych nad wytrwałość ludów w wierze i swobodne publiczne jej objawy; niewymownie przeto pocieszył Nas twój list, wielebny bracie! w którym świetnie odmalowałeś raczej niż opisałeś hołdy składane tej stolic, św., które do Nas odnosisz, podczas objazdu twego po Galicyi, i w którym wspomniałeś o każdem z osobna miejscu, wyłuszczając szczegóły faktów, o każdym z biskupów, z duchowieństwa, ze szlachty i ludu, którzy złożyli świetne owe pobożności dowody. Co atoli radość Naszą nadto uzupełnia, to owa życzliwa, jaką Nam zaleciłeś, wola władz cywilnych dla ducha katolickiego, która dowodzi u nich należnej dla religii ludu opieki, i przekonywa, że rozumnie pojmują, że względy dla religii katolickiej, gdzie też się krzewi, pozyskują lud, co na wielki wychodzi pożytek sprawie publicznej, a do czego przyczynia się w wysokim stopniu zgoda duchownej i świeckiej władzy. Wynikiem tym jak najmilej rozrzewnieni i znamienitą tej świętej religii chwałą uradowani, nietylko wszem wobec, ale każdemu z osobna bądź z pasterzy duchownych, bądź z świeckiego duchowieństwa ruskiego, łacińskiego, ormiańskiego, bądź z uniwersytetów i pobożnych stowarzyszeń, bądź ze szlachty i ludu, pragnęlibyśmy okazać ojcowskie zadowolenie Nasze, z dołączeniem powinszowania i wdzięcznego umysłu uczucia. Ponieważ to jednak stać się nie może, pragnienie Nasze tobie wielebny bracie polecamy, abyś przy stosowniejszej, jeżeli to będzie możebnem, sposobności, mógł wszystkim to co czujemy, objawić. Lwowskim przeto wielebnym braciom wyznania ruskiego, łacińskiego i ormiańskiego, jakoteż przemyskiemu duchowieństwu łacińskiemu i ruskiemu, oraz krakowskiemu wikaryuszowi apostolskiemu oświadcz radość, jaką czerpiemy z jednomyślnego wszystkich posłuszeństwa i miłości dla tej stolicy św. tak jasno okazywanych i zwiększonych jeszcze publicznym dowodem, jakim najzacniejszą tę chęć łączności z Nami stwierdzić chcieli arcybiskup lwowski, biskup przemyski i ich duchowieństwo, nietylko teraźniejszą swą pobożność wymownie uwydatniając, lecz objawiając szlachetny zamiar strzeżenia pilnie cennego wiary i posłuszeństwa węzła, jakim z najwyższą Kościoła Głową są związani. Dowodzi to nietylko objawionej Nam miłości za ojcowskie, jakie poświęciliśmy im, starania, lecz przedstawia zarazem przyszłej ich stałości zakład wśród wzmagających się ciągle niebezpieczeństw, w których nie przestaniemy zaiste nieść im pomoc. A ta szczęśliwa i zupełna jednomyślność wszystkich, o ile wypadła na chwałę jedności katolickiej, najjaśniej zabłysła w czci tobie jako Naszemu Nuncyuszowi apostolskiemu oddanej przez zwarte i jednomyślne rozmaitych obrządków zewsząd do ciebie garnące się tłumy, przez zjazd biskupów, duchowieństwa, przez ciągłe towarzyszenie szlachty, przez oklaski, przez biesiadne toasty, przez nocne illuminacye gmachów i miast. A że wszystko płynęło w istocie z ducha religijnego, dowiodła tego świątynia w Starej wsi w uroczystość Bogarodzicy w której niewiadomo co bardziej podziwiać, czy mnóstwo zewsząd gromadzącego się ludu, czy zapał w słuchaniu słowa bożego, czy religijne duchaz ebranie w wykonywaniu świętych obrzędów, czy niepowstrzymane łaknienie sakramentów, nawet długim postem nieznużone, któremu stu kapłanów wystarczyć nie mogło, czy znów tę najzupełniejszą rozmaitych obrządków w wykonaniu rzeczy zgodę, która we wszystkich innych jaśniała objawach. Zawsze zaiste główną Polski chwałą była nietykalność wiary i bezwzględne do tej stolicy św. przywiązanie, ztąd to pamięta ona, że za błogosławieństwem bożem niejedna niegdyś przybyła jej chwała i pomyślność, i dziś w przeciwnościach doświadcza, że jej daną jest z nieba wytrwałość odpowiednia nieszczęściu. Winszujemy ci więc, że taką chwałę naszej świętej religii naocznie oglądać mogłeś, lecz bardziej ci jeszcze winszujemy, że mając posłannictwo pielęgnowania i popierania spraw tej religii, nietylko uważałeś za stosowne święcić pontyfikalnie uroczystości, lecz często poświęcałeś się pieczy dusz, udzielając sakramentu bez względu na żadne niewygody a nawet na stan samego zdrowia, szczególniej w chwili, gdy zastępując znużonego i słabego biskupa udzielałeś bardzo licznym wiernym św. bierzmowania.

Niechaj Bóg błogosławi temu krajowi, niech błogosławi jego pasterzom, niech błogosławi duchowieństwu i ludowi, ukrzepi ich wiarę, ustali zgodę, wzmocni siły wśród trudności i wszystkich niebieskiemi swemi obdarzy darami. Niechaj będzie dla wszystkich i tych mianowicie, co błogosławieństwa od Nas żądali, niebieskiej łask wróżbą błogosławieństwo apostolskie, jakie tobie wielebny bracie, wszystkim galicyjskim biskupom i całemu ich duchowieństwu i ludowi z miłością udzielamy.

Dan w Rzymie u św. Piotra, 8 listopada 1877 papieżtwa Naszego 32.

(Turcya i pokój).

Neue freie Presse otrzymała z Konstantynopola, od osoby, jak zapewnia, zasługującej na wiarę, następujące szczegóły o zapatrywaniach i zamiarach Wys. Porty co do kwestyi pokojowej. „Opierając się, pisze korespondent, na informacyach, zasięgniętych z najlepszych źródeł, mogę wam donieść o zapatrywaniach, na prowadzenie wojny i obronę państwa tureckiego tych osób, które za jedno i za drugie są odpowiedzialne. Przedewszystkiem muszę was zapewnić, że myśl poddania się ani na chwilę nie ogarnęła umysłów. Na naradzie odbytej niedawno pod przewodnictwem sułtana w seraskieracie nie poruszono nawet tej kwestyi. Jedynym i wyłącznym przedmiotem narady były środki do energicznego kontynnowania wojny, niezbędne potrzeby armii i funduszę potrzebne do zakupienia dla armii żywności, ciepłej odzieży i amunicyi. Na wielkiej radzie odbytej niedawno w pomieszkaniu w. wezyra narazdano się jedynie nad środkami do dalszej wojny; o ustąpieniu nikt nie śmiałby nawet napomknąć. Wielu zapytuje, jakie Turcya da gwarancye lepszej administracyi w Bułgaryi. Mogę wam powiedzieć, że Porta odwoła się na ogłoszoną w przeszłym roku podczas konferencyi konstytucyę, która przez zebranie się parlamentu tureckiego została rzeczywiście w czyn wprowadzona. Dalszym dowodem, że konstytucya nie jest czczym wyrazem, będzie ponowne zebranie się parlamentu tureckiego. „Gdybyśmy, mówią dyplomaci tureccy, chcieli dać inne gwarancyi, tobyśmy wystawili sobie samym świadectwo głupoty a naszym nieprzyjaciołom dalibyśmy powód podejrzywania nas o nieszczerość". To też bardzo nieprawdopodobną jest rzeczą, aby Turcya dała inną rękojmię. Turcya zapewnia Bułgaryi i Bośnii konstytucyjną swobodę, jaką nie posiada żadna prowincya rossyjska. Turcy obstają przy tem, że właściwą przyczyną woj[ny] jest chciwość Rossyi a polepszenie losu chrz[e]ścian w Bułgaryi jest tylko niegodnym p[o]zorem. Turcya walczy więc w rzeczy sam[ej] o swój byt polityczny i będzie też walczy[ć] aż do ostatniej kropli krwi. Turcya nie je[st] jedynem mocarstwem interesowanem w kw[e]styi Dardanellów i Bosforu, lecz stoi na str[a]ży interesów Anglii, Francyi i innych m[o]carstw w równej mierze jak na straży wł[a]snych interesów a ostateczna ugoda nie m[o]że być zawartą jedynie pomiędzy Rossyą [a] Turcyą bez współudziału innych mocarstw. Dalej akcya Serbii i Rumunii i kwestya, ja[]ką korzyść księstwa te mogą odnieść z woj[]ny, niemniej i kwestya posiadania Dunaju stanowią również przedmiot, którą Austrya Niemcy niemniej i całą Europę obchodzi w[]

Sobieski na pewno oczekuje przyjazdu księstwa do Żółkwi, dokąd sam z żoną wyjeżdża tegoż dnia z Pielaskowic. O zamierzonym związku małżeńskim siostrzeńca, księcia Aleksandra Zasławskiego nie wiadomo z kim, wyraża się w następny sposób: „Wszystko mi się to bardzo zda, coście WXM. u siebie konkludowali. Mała rzecz też tysiąc by też i drugi i trzeci, ażeby te rzeczy zatrzymać do powrotu księcia Aleksandra, bo jakby się tam co stało, choćby to było i nie według smaku i nie tak jako udają, toby to nas przecie korciło, i ludzie obcy mogliby rozumieć, żeśmy tak wielkiej nie życzyli fortuny, choć to może być mniejsze, niż się zda w apparencyi."

Księciu Aleksandrowi Zasławskiemu radzi zjechać dopiero na koronacyą, „bo wyjechawszy na elekcyą, naprzód trudno zgadnąć, jeśli się obejdzie bez zamieszania" a potem dwukrotna podróż przyczyniłaby wiele kosztu. Po obrzędzie koronacyjnym „zaraz *incognito* może dobieżeć dla poznania swej damy a potem dopiero rozgościć się i czynić, gdzie będzie Boża dysponowała wola."

Księstwo przybyli na Ruś, choć jak się zdaje dość późno, bo wyjechali z powrotem dopiero na końcu marca lub początku kwietnia, na miesiąc z górą przed elekcyą. Pod koniec swego pobytu u rodziny, bawili we Lwowie. W trzy dni po wyjeździe goście o samej północy odebrał Sobieski wiadomość, że mu żona niebezpiecznie zapadła na zdrowiu. Przybiegłszy co żywo ze wsi do miasta, znalazł ją w gorączce, „którą pp. doktorowie osądzili byli za maligne". Przytaczamy cały ustęp o słabości hetmanowej, nietylko ze względu na osobę, lecz także na rzecz samą, bo z tego opisu nabieramy wyobrażenia o środkach, używanych wówczas przez polskich a specyalnie lwowskich Eskulapów.

„Gdyśmy tedy wszyscy — pisze stroskany mąż — w wielkiej zostawali trwodze i w wielkiem biedzeniu się, jeżeli krwi upuścić albo nie, czwartego od choroby dnia pokazało się kilka na piersiach krostek, które zarazem ja osądził za ospę, i te nas jednak nastraszyły, bo się zdało nazajutrz, że ich nie przybyło. Ku wieczorowi jednak poczęły się znacznie wysypywać, a na ostatek wysypała się w dni kilka taka ospa, jaka już większa na świecie być nie może. Tu gdyśmy już dobrze wzięli nadzieję, znowu zaś zatrwożyło nas nieruszanie się dziecięcia i całe nieczucie przez dni kilka. Dostaliśmy *Kinderbalsamu* szczęściem u Jejmości Chorążyny; i ten nie pomógł, aż insze różne ożywiające i posilające maści i olejki, osobliwie muszkatułowa maść. Owo zgoła przyznać w tym termini doktorom lwowskim, że dobrze stawili, że matkę i dziecię salwowali, i skoro tylko tych swych ingredicncyi naleli, tej minuty się polepszyło. Jam już w głowę ledwo nie zaszedł, bo i Jakubek pod tenże czas chorował, to mię tu jeden zawołał, że Jejmość się źle ma, a tu drugi, że Jakubek, któregośmy zaraz na stronę odłączyli, skoro się ospa pokazała. Jedna tylko Jejmość pani wojewodzina ruska (Jabłonowska) mi dopomagała, która zaraz dowiedziawszy się, z domu przybiegła, przy dziecięciu zaś była pani Grabianczyna. Owóż za łaską Bożą a prawie cudowną wszystka się szczęśliwie skończyła tragedya".

Szczególnem to istotnie zrządzeniem Opatrzności i osobliwem szczęściem dla kochającego małżonka stało się, że jego „najśliczniejsza, najwdzięczniejsza Marysieńka", nietylko „cale zdrowa", nietylko z niebezpiecznej słabości wyszła bez szwanku, ale że nawet tak zwykle nielitościwa ospa wdziękom pięknej pani nie ośmieliła się uczynić najmniejszego uszczerbku, czyli mówiąc językiem największego znawcy i największego miłośnika tych wdzięków, „ospy jednej drobiny, jednej kropli, jednego dołeczka nie znać, a była tak wielka, żo już większa być nie mogła!"...

Sukces bywa zawsze najwymowniejszym argumentem; to też dla niego gotowiśmy uderzyć czołem przed medykami z drugiej połowy XVII wieku, lubo dawali chorej tak „marnego lekarstwa", jak starej słoniny z mlekiem... Czerwonych znaków na twarzy pozbywała się „pewną wódką". Ale niestety ciężka choroba nie zupełnie przeszła bez śladu, to też biedny pan marszałek z okrutnym żalem spoglądał na puste teraz miejsca po nad okiem, które dawniej okalał śmiały łuk czarownych brwi, istna siedziba „bożka miłości". To też mówi z ciężkiem westchnieniem: „w brwiach tylko doczesna szkoda, które całe wylazły, i włosów w głowie siła bardzo".

Na szczęście dość jeszcze pozostało innych powabów, które jej zapewniały nieprzeparty wpływ na lekkie serce męża. Tak zaś szybko wracała do zdrowia, że Jan miał nadzieję już w poniedziałek wielkanocny wyjechać z nią do Radziwiłowa. „To jest najdziwniejsza — pisze — że szesnaście nocy snu na oczach nie miała a jest za łaską Bożą już dość rzeźwa. Największe miała utrapienie z garłem, które to było tak chore, że dotychczas się to tam jeszcze nie pogoiło. Ale po tej chorobie będzie już niesłychanie zdrowa, jako wszyscy tuszą, i teraz gdyby nie garło, tedyby jadała i sypiała niesłychanie". Sam hetman nie zdrów podobno, bo „sobie te kilka dni wybrał na lekarstwo".

wysokim stopniu i nie jest zatem wyłącznie kwestyą turecką, jakkolwiek nie da się zaprzeczyć, że Turcya jest najlepszą obroną ogólnych interesów, gdyż w tureckich rękach zostanie Dunaj zawsze neutralną i wolną rzeką. W ogóle panuje tu zapatrywanie, że Turcya energicznie musi dalej prowadzić wojnę i że z pomocą zimy i w skutek nowej wielkiej rekrutacyi zdoła zmusić Rossyan do odwrotu. Dopóki taka nadzieja będzie istniała, dopóty o poddaniu się nie może być mowy. Duch wojowniczy opanował cały naród, abnegacya i patryotyzm narodu wzbudzają podziw, a generałowie, którym powierzono najwyższe stanowiska, posiadają zaufanie u rządu i narodu".

(Kłopoty rumuńskie.)

Zwołanie Izby rumuńskiej na dzień 27 b. m. ożywiło nieco życie polityczne w Bukareszcie. *Polit. Corr.* dowiaduje się, że rumuński urząd spraw zagranicznych pracuje obecnie nad ułożeniem „księgi zielonej" która ma być przedłożoną Izbie. Ta księga ogłosi światu bardzo zajmujące dokumenta dyplomatyczne, głównie zaś takie, które rzucą światło na krótki peryod, który poprzedził wojnę rossyjsko-turecką. Utrzymywano w sferach politycznych, że były polityczny agent rumuński w Paryżu, Schendre, donosił swemu rządowi kilkakrotnie przed wybuchem wojny, że otrzymał zapewnienie, iż w razie niezawarcia konwencyi z Rossyą, postara się Europa o to, ażeby Rumunia nie ucierpiała zgoła nic przez wojnę. Owoż ta księga zielona ma wykazać autentycznemi dokumentami, że to twierdzenie jest nieprawdziwe, równie jak wiele innych podobnych twierdzeń. Ale niestety nie zdoła ta księga przedłożyć takich dokumentów, które byłyby w stanie uspokoić zaniepokojone umysły co do najważniejszej sprawy, a mianowicie co do kwestyi ponownego przyłączenia rumuńskiej Bessarabii do Rossyi. O tej kwestyi pisze *Polit. Corr.*: „Do obawy, że Rossya domagać się będzie zwrotu tej części Bessarabii, która traktatem paryskim została odstąpioną Rumunii, dało przedewszystkiem powód wyrażenie się ks. Gorczakowa, że traktat paryski musi być zniesiony nie tylko w zasadzie, ale także z wszystkiemi swemi następstwami". Skoro tedy — tak rozumują Rumuni — traktat paryski musi być zniesiony, to jest niestety rzeczą aż nadto prawdopodobną, że ta część Bessarabii, która traktatem paryskim została przyznaną Rumunii, będzie musiała być odstąpioną napowrót Rossyi. Zaniepokojenie umysłów w Rumunii z powodu tej kwestyi wzmogło się jeszcze bardziej, gdy książę Gorczaków zapytany poufnie, co się stanie z Bessarabią rumuńską na wypadek unieważnienia traktatu paryskiego, odpowiedział lekkim uśmiechem i ruszeniem ramionami..."

Polit. Corr. omawia ponownie kwestyę wcielenia armii rumuńskiej do armii rossyjskiej i konstatuje, że wiadomości tej nie zaprzeczyły dotychczas ani urzędowe ani pół urzędowe pisma. W tej samej sprawie otrzymał *Fremdenblatt* z Bukaresztu następującą korespondencyę 19 b. m.: „Bardzo zajmującym przyczynkiem do historyi polityki i dyplomacyi rumuńskioj będzie fakt następujący: Niedawno umieściła *Polit. Corr.* doniesienie z Bukaresztu, że armia rumuńska nie stanowi już odrębnej całości na teatrze wojny, lecz została wcieloną do rozmaitych korpusów rossyjskich. Gdy ów dziennik wiedeński nadszedł do Bukaresztu, sprawiła ta wiadomość ogromną sensacyę. Wszystkie dzienniki tutejsze podniosły wrzawę i zainterpelowały rząd, ile jest prawdy w powyższem doniesieniu. Najgwałtowniej wystąpił dziennik *Romania Libera* uchodzący za organ ministra Cogolniczeanu, domagając się, ażeby rząd celem uspokojenia narodu, zaprzeczył wiadomości podanej przez *Polit. Corr.* Ale rząd rumuński nie dał żadnej odpowiedzi i ma zapewne ważne powody do milczenia. Nie podobna bowiem zaprzeczyć, że armia rumuńska została wcieloną do armii rossyjskiej i nie stanowi już odrębnej całości. Cała wina spadła na księcia Karola, który jako rossyjski komendant musi poddać się woli naczelnego wodza rossyjskiego. Jak wiadomo, nie wszyscy ministrowie rumuńscy zgadzają się z postępowaniem księcia a najbardziej jest mu przeciwny p. Cogolniczeanu. Ażeby tedy despotycznemu postępowaniu księcia położyć tamę, o ile na to oczywiście zezwalają stosunki, umieścił Cogolniczeano powyższą wiadomość w *Polit. Corr.* nie mogąc jej umieścić w dziennikach rumuńskich. Ale najcharakterystyczniejszem w całej tej sprawie jest to, że Cogolniczeanu pozwolił się zainterpelować przez swój własny organ, *Romania Libera* widocznie tylko dlatego, ażeby odpowiedzieć „wymownem milczeniem" to znaczy, nie zbijać wcale doniesienia *Polit. Corr.*"

(Czarnogórska wyprawa do Albanii.)

Fremdenblatt otrzymał z sfer dyplomatycznych następujące uwagi o wyprawie czarnogórskiej na Antivari: „Sytuacya w północnej Albanii staje się z każdym dniem więcej interesującą. Pominąwszy już sukcesy „armii" księcia Nikity czarnogórskiego pod Antivari, wyłania się znowu tak zwana kwestya albańsko czarnogórska, a to tem wybitniej, im więcej terenu zdobywają Czarnogórcy w północnej Albanii. Czarnogórcy i Turcy ubiegają się znowu, jak to już nieraz bywało, o przyjaźń Mirydytów i sąsiednich szczepów i zdaje się, czynią to z rozmaitym skutkiem. I tak na przykład, gdy z jednej strony powiodło się księciu Nikicie po długich zabiegach usposobić dla siebie przyjaźnie kilka szczepów albańskich na południowo-wschodniej granicy Czarnogóry i nakłonić je do zamierzonej akcyi przeciw Podgorycy, umiał z drugiej strony gubernator Skodry zapewnić sobie pomoc innych szczepów górskich, jak n. p. Gotów, Klementów, Szkojelów i Kastrahów, i wymusić na nich przyrzeczenie, że wezmą udział w walkach przeciw Czarnogórcom. Co się tyczy Mirydytów, to dotychczas nie sygnalizowano ztamtąd niepokojów i zdaje się, że alians między tym szczepem górskim a Czarnogórcami nie przyszedł do skutku. Tradycyjna nieprzyjaźń między temi ludami, która uwydatniła się w tylu ubiegłych wojnach, nie powstrzymała zmarłego już władcy „Czarnogóry" księcia Daniły, od zawarcia porozumienia między oboma chrześcijańskiemi szczepami górskiemi. Nie udało mu się jednak przyciągnąć Mirydytów do siebie, równie jak jego następcy księciu Nikicie, który w czasach najazdu Czarnogóry przez Omera baszę, zrobił niemiłe doświadczenie, że Mirydyci wspierają Turków, i że pod dowództwem ówczesnego księcia Bib Doda, ojca obecnego naczelnika Mirydytów, Prenka beja, wystawili korpus, złożony z kilku tysięcy wybornych żołnierzy. Całkiem inny stosunek zapanował w roku zeszłym między obu sąsiadami na początku zawikłań wschodnich. Jeszcze przedtem zdawało się, że przyszło do przyjaznego zbliżenia się między obu szczepami, gdy przy okazyi urodzin następcy tronu, Daniły, przybyła do Cetynii deputacya Mirydytów, a jeszcze więcej uwydatniło się to zbliżenie wówczas, gdy w kraju Mirydytów pojawili się emissaryusze czarnogórscy i propagowali powstanie. — Wówczas nastąpił nawet pewien rodzaj porozumienia co do wspólnej akcyi przeciw Porcie. Ale władza turecka w Skutari wykryła ku największemu zmartwieniu Nikity te konszachty, a ponieważ Turcy już i tak mieli dość powodów do podejrzywania Mirydytów, zaciągnięto kordon wojskowy, który miał czuwać nad tem, ażeby między Czarnogórą a Mirydytami nie było nadal żadnego porozumienia. Łatwo było można przewidzieć, że tak jawne wotum nieufności obrazi Mirydytów; istotnie też nie kryli się oni odtąd wcale ze swem nieprzyjaźnem ku Porcie usposobieniem, a w końcu oświadczyli Porcie, że wtedy pójdą z nią wspólnie przeciw Czarnogórze, jeżeli Porta wypuści na wolność ich legalnego naczelnika, młodego Prenka beja, internowanego wówczas w Stambule. Autor niniejszego artykułu miał sposobność rozmawiać nieraz z młodym Prenkiem, tudzież z jego mentorem, pewnym dalmatyńczykiem, i przekonał się, że Mirydyci żywili już wówczas bardzo śmiałe nadzieje na przyszłość. Porta zwlekała długo uwolnienie Prenka, w końcu jednak musiała go uwolnić, gdy w roku zeszłym zaczęło się wzmagać niezadowolenie w północnej Albanii, a komendant armii skodrzańskiej, Derwisz basza, który obecnie dowodzi w Batum, już ze względów strategicznych musiał zapewnić sobie przyjaźń Mirydytów, ażeby w operacyach przeciw Czarnogórze nie być niepokojonym z tyłu. Mimo to traktowano księcia Prenka w Skutari przez dłuższy czas jako jeńca. Za późno ocknęli się Turcy i za późno wypuścili na wolność młodego Prenka w tem mniemaniu, że zdoła uspokoić Mirydytów, albowiem chwiejność Turków wyzyskał należycie w ciągu tego czasu książę Nikita i wkroczył na terytoryum albańskie, przezco ośmielił Mirydytów jeszcze bardziej do czynnego wystąpienia przeciw Turcyi. W tej stanowczej chwili zażądał Derwisz basza od Prenka beja, ażeby w myśl ugody wystawił natychmiast kontyngens przyrzeczony; żądanie to natrafiło na stanowczy opór. Później cokolwiek wkroczyli Turcy do kraju Mirydytów i zaprowadzili chwilowo porządek. Od tego czasu nie zmieniło się w niczem usposobienie Mirydytów wobec Turcyi, ale nie zwracano na to uwagi z powodu ważnych wypadków odgrywających się w Bułgaryi i Azyi. Mimo nieprzyjaznego usposobienia dla Turcyi, nie nastąpiło jeszcze stanowcze połączenie się Mirydytów z Czarnogórcami, i są politycy, którzy utrzymują, że pomiędzy Mirydytami a Czarnogórcami nie przyjdzie nigdy do porozumienia. Autor niniejszego artykułu jest odmiennego zdania. Mylą się bowiem ci, którzy sądzą że dotychczasowa nienawiść między Mirydytami a Czarnogórcami polega głównie na motywach religijnych i narodowych. Być może, że było tak niegdyś, ale istnym powodem wzajemnej nienawiści jest... *vendetta*. Głęboko wkorzeniona nienawiść Mirydytów i innych katolickich szczepów albańskich przeciw mieszkańcom Czarnych Gór datuje się jeszcze z czasów owej wielkiej klęski, jaką przed stu laty poniosła połączona turecko-albańska armia, dowodzona przez Mahmuda baszę, w wąwozie pod Bielopawlowiczami. Jak głęboko jest wkorzenioną ta nienawiść, można przekonać się z albańskich pieśni ludowych; z każdej zwrotki tych pieśni przebija chęć odwetu. Owóż mniemam, że przy pierwszej lepszej porażce wojsk tureckich, wrodzona żądza zemsty Mirydytów, szukać będzie ofiar nie w Czarnogórze lecz w Skutari, jak to mieliśmy już przykłady w trzeciej dziesiątce lat bieżącego stulecia, gdy Mirydyci podnieśli rokosz przeciw reformatorowi Hafizowi Czorkos baszy."

(Sprzysiężenie pałacowe w Stambule.)

O ostatnich wypadkach w otoczeniu Murada piszą do *Kölnische Zeitung*: „Od sześciu tygodni mniej więcej był exsułtan Murad zamknięty w swym haremie, w którym tylko od czasu do czasu mógł potajemnie przyjąć jednego lub dwóch poufnych. Agenci mający zlecenie strzeżenia go, donosili codziennie jego bratu Hamidowi, że stan zdrowia jego coraz bardziej się pogorsza. Ale w drugim dniu *bajramu* opuszcza nagle Murad harem, przebiega wszystkie pokoje pałacu, znajduje w nich wszystko w największym nieporządku i zabrudzone, przywołuje służących, każe im czyścić pokoje i zrobić w nich porządek. Agenci Hamida, których zadaniem było szpiegowanie Murada, a którzy dotąd tylko niedokładne przedkładali sprawozdania o stanie zdrowia rzekomo chorego exsułtana, spieszą czemprędzej, aby pałac Dołmabagdże uwiadomić o tem, co właśnie zaszło. Wskutek tego doniesienia odwiedził w ubiegłą środę (31 października) Osman bej, drugi szambelan sułtański, nieszczęśliwego Murada, aby go pozdrowić w imieniu młodszego brata i zasięgnąć wiadomości o jego zdrowiu. Sułtan Murad odpowiedział: „Powiedźcie temu, który was przysłał, aby nic nie czynił bez zastanowienia się. Nie zna on się wcale na rządzeniu a nierozsądkiem swym wywołuje publiczne niezadowolenie. Lud wypędzi was nareszcie pewnego pięknego poranku. Postępowaniem swem sprowadził nieszczęście na familię, która przeszło 600 lat zasiadała na tronie cesarskim. Zamiast poświęcać wszystek czas na szpiegowanie najdrobniejszych moich czynów, zrobiłby lepiej, gdyby się starał ocalić kraj. Bierze na siebie bardzo wielką odpowiedzialność." Przyznacie, że tak nie przemawia człowiek cierpiący na umyśle. Osman odszedł. Następnej nocy pałac Czeragan został otoczony całą armią agentów policyjnych. Około godziny 11 rano zjawił się pierwszy sekretarz pałacowy, Said basza, w towarzystwie pierwszego szambelana sułtańskiego i komisarza policyi z Besziktaszu, i oświadczył matce sułtana Murada, że wskutek rozkazu cesarskiego wszyscy słudzy, znajdujący się w zamku Czeraganie, mają być natychmiast wydaleni. *Walida* nie chciała się zastosować do tego rozkazu a i sługi nie chcieli opuścić swego pana. Wtenczas agenci policyjni przemocą powywlekali wszystkich służących, począwszy od *bałtadżisów* aż do eunuchów haremowych, w ogóle 47 osób i wrzucili wszystkich bez wyjątku do więzienia. Exsułtanowi pozostawiono tylko kucharza, aptekarza Osmana effendiego i jednego sługę. Dnia 5 listopada udał się Mahmud Damad do sułtana Murada i powiedział mu, że przyszedł, aby go zaprowadzić do pałacu Top-Kapu, gdzie na niego czeka lud, chcący go znów osadzić na tronie. Murad odpowiedział, że lud, gdyby w rzeczy samej chciał przywrócić mu tron, szukałby go tam, gdzie się obecnie znajduje; w każdym razie Mahmud Damad byłby ostatnim, którego lud użyłby do takiej missyi. Gorliwy mentor odszedł niezadowolony z powodu, że mu się sztuczka nie udała; wrócił jednak po kilku godzinach, ale tym razem zrzucił z siebie maskę. W jego towarzystwie znajdowali się obadwaj Said baszowie, minister policyi, komisarz policyi z Besziktaszu i pierwszy szambelan sułtański. Ludzie ci usiłowali dostać się do haremu, uchwycić Murada i zawlec go do pałacu Top-Kapu. Ale *Walida* przewidziawszy to, pozamykała i pozasuwała starannie drzwi. Kobiety wpadły w ogromny przestrach, z rozpuszczonemi włosami rzucały się do okien i wołały o pomoc. Powstał wielki hałas i łatwo mogło było przyjść w mieście do rozruchu. Przestraszywszy się tego zaniechali owi panowie dalszych kroków i nic nie wskórawszy opuścili mieszkanie Murada zdecydowani powrócić przy najbliższej sposobności Sułtan Hamid popadł z tego powodu w ogromny gniew. Zwołał podobno natychmiast do pałacu Yildiz na nadzwyczajną naradę ministrów i zażądał podobno, aby „matactwom" jego brata raz na zawsze kres położono, gdyż on, sułtan Abdul Hamid, stracił z tego powodu wszelki spokój i nie może się należycie oddawać sprawom państwa. Z tego, kończy wspomniany korespondent, poznacie, że nietylko życie exsułtana Murada jest w niebezpieczeństwie, gdyż Mahmud Damad nie zaniecha niczego, byle tylko nakłonić padyszacha do usunięcia brata, ale że i ponowna gwałtowna zmiana tronu, któraby pociągnęła za sobą dalszy ogromny przewrót, nie należy bynajmniej do niepodobnych rzeczy, zwłaszcza, gdyby i nadal miały nadchodzić złe wiadomości z teatru wojny".

KRONIKA

† **Hr. Kazimierz Starzeński**, tajny radca, członek Izby panów itd., zmarł d. 23 b. m. po kilkomiesięcznej chorobie w majętności swojej Górze Ropczyckiej. Zmarły był jedną z najwybitniejszych postaci w kraju, obok niezwykłego umysłu bowiem posiadał dawne cnoty rycerskie i tak rzadką u nas odwagę cywilną. Był mężem niezłomnych przekonań politycznych, a zarazem gorliwie spełniał swe obowiązki obywatelskie, w ostatnich czasach mianowicie jako prezes Rady powiatowej ropczyckkiej.

— **Złośliwe i potwarcze** pogłoski, rozpuszczone przez nieznane indywidua widocznie w szalbierczych zamiarach o stanie krakowskiej kasy oszczędności, wywołały w Krakowie sceny, jakich zeszłego roku byliśmy świadkami we Lwowie, kiedy to tłumy cisnęły się do tutejszej kasy oszczędności, żądając zwrotu swych wkładek. Popłoch niedorzeczny, wzbudzony zapewne przez niecnych wyzyskiwaczy, ogarnął w Krakowie oczywiście tylko właścicieli drobnych wkładek. Dr. Zyblikiewicz, prezydent miasta i przewodniczący wielkiego wydziału kasy oszczędności ogłosił pozawczoraj w *Czasie* dla uspokojenia łatwowiernych ofiar agitacyi, że krakowska kasa oszczędności przez cały czas swego istnienia, to jest od r. 1866 nie straciła ani szeląga z powierzonych jej wkładek; że przez cały ten przeciąg czasu nie straciła także ani jednego szeląga z własnego swego majątku, czyli z funduszu rezerwowego; że nie odpisywała dotąd nic z funduszu rezerwowego, i teraz także nic odpisywać nie potrzebuje, że przeto pod tym względem znajduje się w tak pomyślnem położeniu, jakiem się mało która kasa oszczędności monarchii, licząca przeszło 10 lat istnienia i blisko 5 milionów wkładek poszczycić może; że nawet co do ubytku zysków, który w każdej instytucyi finansowej jest koniecznością nieuknioną, krakowska kasa oszczędności w porównaniu z innemi, znajduje się w bardzo korzystnem i prawie wyjątkowem położeniu, gdyż od czasu istnienia ubyło jej w zyskach zaledwie kilka tysięcy; że przeto kasa oszczędności nie tylko nie daje powodu do obaw, lecz ma prawo niezaprzeczone wielkiego tryumfu. Popłoch zmniejszył się, ale kasa oszczędności, niemogąc przewidzieć wypadków, zażądała jak *Czas* dzisiejszy donosi, od Banku narodowego kredytu w ilości 100.000 zł. We 24 godzin nadeszła z banku telegraficzna odpowiedź, zezwalająca na kredyt 100.000 zł. Z tego kredytu kasa oszczędności nie korzystała dotąd. Wczoraj około godziny 3 po południu otrzymał prezydent miasta następujący telegram ze Lwowa: „Na wypadek potrzeby możemy dzisiaj przesłać kasie oszczędności sumę 100.000 zł. (podpisano): Dyrekcya galicyjskiej kasy oszczędności." Prezydent odtelegrafował: „Składam serdeczne podziękowanie. Przewrotne agitacye ze strony najmniej spodziewanej, przygotowały mnie dostatecznie. Dotychczas wystarczają gotowe zapasy. Ani efekta, ani rezerwa jeszcze nie tknięte." Podnieść musimy, że dyrekcya lwowskiej kasy oszczędności wystąpiła z tak znakomitą i szczerą pomocą z własnej inicyatywy i wystąpiła z nią zaraz w pierwszej godzinie po dowiedzeniu się o całym wypadku. Równą gotowość okazały krakowskie dyrekcye Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i wzajemnego kredytu. Zaraz pierwszego dnia oświadczyły one, że pierwszego dnia mogą dać kasie oszczędności 50.000 zł., drugiego także 50.000 zł., a następnie tyle, ile tylko potrzebować będzie; jakoż dyrekcya Towarzystwa wzajemnego kredytu nie czekając dalszych wezwań składała do kasy oszczędności znaczne sumy na książeczki wkładkowe. Jeżeli mimo tak wielkiej gotowości miejscowych instytucyj w niesieniu pomocy, prezydent miasta żądał z banku narodowego wyjątkowego kredytu, to dla tego jedynie, aby na wypadek przeciągnięcia się kryzys, plac krakowski i jego instytucya nie były ogołocone z gotówki. Dziś w kasie oszczędności spokój głęboki, i funkcye normalne.

— **Towarzystwo muzyczne** odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę dnia 2 grudnia o godzinie 5 po południu w sali Towarzystwa (Rynek nr. 8), na które pp. Członków wspierających i czynnych najuprzejmiej zaprasza prezes. Wszystkim członkom doręczone będzie zaproszenie; gdyby jednak który z nich został przypadkowo pominięty, otrzyma takowe przy wstępie do sali.

* **Za fałszowanie trunków** skazał przedwczoraj c. k. powiatowy sąd karny dwie osoby utrzymujące szynki przy ulicy Żółkiewskiej na grzywnę po 100 zł. Skonfiskowane u nich w znacznej ilości trunki, mianowicie rozolisy, likiery i wino zawierały podług orzeczenia krakowskiego wydziału medycznego takie mineralne części składowe, które w wy-

sokim stopniu są szkodliwe organom trawienia. Wykrycie tej niegodziwej praktyki szynkarskiej i głównych składów, zkąd te fałszowane trunki rozchodziły się, zawdzięczyć należy gorliwej i energicznej działalności p. Dziubaniuka, komisarza trzeciej dzielnicy miasta. Dalsze śledztwo w toku.

— **Agent fabryk cukrowych**, Karol Reichhardt, który przed kilkoma dniami znikł ze Lwowa sprzeniewierzywszy ze szkodą fabryki Skenego w Przerowie 32 500 zł., przytrzymany został w Wiedniu. Przed sędzią śledczym zeznał Reichhardt, że sumę ową stracił w ostatnich czterech latach w skutek różnych chybionych spekulacyj. W Wiedniu zamierzał poratować się u zamożnych krewnych.

— **W Akademii umiejętności** w Krakowie odbyło się dnia 20 listopada posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem profesora dra Piotrowskiego. Sekretarz wydziału profesor dr. Kuczyński przedłożył pracę nadesłaną przez pana Feliksa Zwolińskiego pod tytułem: *Zrównanie charakteryzujące ruch układów mechanicznych, w których siły i zrównania warunkowe są niezależne od chyżości punktów wchodzących w skład układu i nie zawierają czasu w formie skończonej (explicite).* Rozprawę tę, również jak poprawki przez tegoż samego autora nadesłane do jego na ostatniem posiedzeniu przedłożonej pracy, oddano dwom członkom wydziału do ocenienia. Prof. dr. Alth odczytał rozprawę pod tytułem: *O galicyjskich gatunkach skamieniałych otwornic* rodzaju Gyroporella Gümb. Następnie prof. dr. Grabowski wyłożył treść rozprawy: *O znajdowaniu się połączeń amoniakalnych w surowych olejach ziemnych.* Nad treścią tej rozprawy wywiązała się dyskusya, w której udział brali oprócz autora: dr. Cywiński, dr. Alth i dr. Rostafiński. Rozprawy dra Altha i dra Grabowskiego przesłano komitetowi redakcyjnemu. Odczytanie rozprawy dr. Janczewskiego: *Kilka słów o rurkach sitkowych* dla spóźnionej pory odłożono do następnego posiedzenia.

— **Wydawca pisemka** tygodniowego *Tribüne* w Wiedniu, Emil Katz, został w tych dniach uwięziony, ponieważ od prezydenta Frankobanku, br. Ludwika Erlangera, groźbą chciał wymódz pewną sumę pieniężną.

— **Śniegi** spadły we środę koło Wiednia, prędko jednak stopniały.

— **Straszliwy orkan** srożył się w tych dniach znowu w północnej Szkocyi, tak ciężko w tym roku nawiedzionej klęskami elementarnemi. W wielu okolicach nie ocalał ani jeden dach na budynkach a w miejscowościach nad morzem położonych szopy z zapasami towarów i sprzętów okrętowych poroznosiły fale. Telegram z miejscowości Wick donosi, że ostatni huragan pod względem siły przyrównać można do tego, który na Boże Narodzenie r. 1806 spustoszył Szkocyę.

— **O trzęsieniu ziemi** dochodzą wiadomości także z Ameryki. Jednocześnie z zjawiskiem takiem na wschodzie Europy dnia 15 b. m. po południu dało się czuć w wielu okolicach Stanów Nebraski i Jawy.

— **Stary czynszownik**. W domu zwanym "pod żelazną bramą" w Pradze do ostatnich dni zajmowała sklepik przez lat 74 kupcowa Margot, trudniąca się handlem ceraty. Dopiero teraz staruszka, licząca już lat 96, zwinęła swój handel.

— **Kłopot z szlachectwem**. O znanym bankierze berlińskim, Bleichröderze, opowiada *Figaro* paryski następującą anegdotę: Kiedy panu Bleichröderowi przy milionach brakło jeszcze *von* do szczęścia zupełnego, już bowiem zaliczany był do rzędu pierwszorzędnych finansistów, nie znał wtedy wyższego pragnienia nad to, ażeby zostać szlachcicem. Kanclerz wkrótce spełnił to życzenie, wyjednawszy od cesarza indygenat dla p. Bleichrödera. Od tej chwili ten ostatni był jakby nie ten sam człowiek. On, który jeszcze niedawno byłby niewiedzieć co oddał za to, ażeby tylko być *von* Bleichröderem, teraz pogrążony był cały w apatyi. Pewnego dnia rzecze swojemu przyjacielowi: „Ach, ty nie wiesz, mój kochany, jak to jest n u d n o być szlachcicem. Powiadam ci, przejść nie można koło strażnicy wojskowej, żeby zaraz nie narobili rumoru z oddaniem wszelkich honorów wojskowych." — „Sądziłem — zauważył przyjaciel — że to tylko wyższym oficerom...." „Za pozwoleniem — przerywa Bleichröder — przecież właśnie wczoraj mnie to spotkało. Jeżeli wątpisz o tem, zapytaj marszałka Moltkiego, który wtedy szedł ze mną."

— **Pożar** zniszczył w tych dniach w Chicago wielki magazyn galanteryjny firmy Field & Leiter. Szkoda wynosi około miliona dolarów.

— **Zamach skrytobójczy**. W Tryeście przed kilkoma dniami nieznane trzy indywidua wywabiły z domu redaktora jednego z tamtejszych czasopism pod pozorem, że chcą z nim w kawiarni omówić niektóre artykuły, przygotowane do druku; zaledwie jednak tenże stanął na placu Zonta, rzucili się złoczyńcy na niego i kilku uderzeniami kastetów w głowę ciężko go uszkodzili. Z powodu panującego zmroku zdołali też ujść przed pogonią policyanta.

Z IZBY SĄDOWEJ

(*Walka o spadek*).

(Ciąg dalszy).

(*L*) Pozostają nam jeszcze bardzo ważne zeznania dra Franciszka Smolki, który z powodu choroby nie mógł osobiście stanąć do rozprawy. Wysłano tedy do niego komisyę sądową, wobec której poczynił najważniejszy prawie świadek następujące zeznania: S. p. Gosiewskiego znałem od dawna z widzenia. W roku 1868 przyszedł do mnie p. Ignacy Miłaszewski i prosił mnie, ażebym pofatygował się do Gosiewskiego. Uczyniłem zadość tej prośbie. Gosiewski przedstawił mi, że ma bardzo wielkie długi lichwiarskie i że zamierza je spłacić z sprzedaży swych pięknych lasów. Prosił mnie tedy, ażebym mu dopomógł do tej sprzedaży wiedeńskiej *Forstgesellschaft*. Napisałem list do owego towarzystwa, ale nie mogło przyjść do żadnego porozumienia, albowiem Gosiewski stawiał zanadto wygórowane warunki. Po rozbiciu się wszelkich rokowań, doradzałem Gosiewskiemu, ażeby celem pozbycia się długów lichwiarskich sprzedał kamienicę i Pniatyn a pozostał tylko przy Błotni. Na tę propozycyę odpowiedział mi Gosiewski, że pod żadnym warunkiem nie sprzeda ani kamienicy ani Pniatyna, gdyż cały swój majątek postanowił przekazać na rzecz fundacyi dla rękodzielników a tylko las może być użyty na spłacenie długów lichwiarskich. Na kilka miesięcy przed śmiercią Gosiewskiego dowiedziałem się z ust jego, że krewnym swoim nie zapisze ani centa.

Z uwagi na twierdzenie Dębskiego, Ariona i Jasińskiego, że ś. p. Gosiewski sporządził n a m i e s i ą c przed swoją śmiercią (w marcu albo kwietniu 1869 r.) ustny testament wobec Ariona, Jasińskiego i Szmida, przekazując cały swój majątek na rzecz rodziny, a właściwie na Dębskich, zeznaje dr. S m o l k a co następuje: „Na c z t e r y albo co n a j w i ę c e j n a p i ę ć d n i p r z e d ś m i e r c i ą, Gosiewski przywołał mnie do siebie, i powitał mniej więcej temi słowy: „Czuję, że za kilka dni trzeba będzie się przenieść do wieczności; wezwałem pana jedynie dla tego, ażeby go zawiadomić, że zrobiłem testament pisemny, mocą którego przekazuję cały mój majątek na rzecz fundacyi dla rękodzielników, techników i t. p. Po mojej śmierci wskaże panom Ignacy Miłaszewski miejsce, w którem testament ten jest przechowany. Proszę tedy pana, ażebyś był łaskaw po mojej śmierci sprowadzić notaryusza i zawiadomić go, że zostawiłem testament pisemny". Po śmierci Gosiewskiego spełnił dr. Smolka ostatnią jego wolę. Jako ówczesny syndyk miasta Lwowa objął majątek spadkowy na rzecz fundacyi i nakłonił gminę, że nabyła wszystkie długi lichwiarskie za połowę istotnej należytości, czem zasłużyła się wielce około fundacyi. Dr. Smolka jest głęboko przekonany, że Gosiewski nie mógł zrobić ustnego testamentu na rzecz rodziny i to w dodatku wobec takich świadków, jak Jasiński, Ario i Szmid.

R. Budzynowski do Ariona: Cóż pan powiesz na to zeznanie dr. Smolki?

Ario: Powiem tylko tyle, że złożyłem fałszywe świadectwo wobec lwowskiego sądu cywilnego.

Radca Budzynowski: A pan, panie Jasiński?

Jasiński: Ja odpowiem na to, że Gosiewski był chwiejny w swoich postanowieniach i że mógł zrobić pisemny testament na rzecz fundacyi, a zarazem ustny na rzecz rodziny.

Tu przedstawia p. radca Budzynowski oskarżonemu Jasińskiemu całą kłamliwość obrony. Na początku rozprawy odwoływał się na świadków, którzy wyjaśnią sprawę. Owóż skończyło się już przesłuchanie świadków, ale z zeznań ich nie podobna powziąć przekonania, że Jasiński mówił prawdę.

Michał Dębski odpowiedział na zeznanie dr. Smolki tylko tyle, że gdyby dr. Smolka był mu to powiedział pierwej, nim powołał na świadków ustnego testamentu Jasińskiego i Ariona, to zaiste nie byłby nigdy wszczynał procesu z gminą m. Lwowa.

Na tem skończyło się przesłuchanie świadków i trybunał przystąpił do czytania rozmaitych aktów cywilnych, które wyjaśniają i uzupełniają rozmaite szczegóły niniejszej sprawy. Z tych dokumentów zasługują ze wszech miar na uwagę dwa oryginalne, pisemne testamenta świętej pamięci Gosiewskiego z dnia 16go lipca 1867 roku i z dnia 11 listopada 1868 r.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** był ożywionym w ubiegłym tygodniu (od 3 do 10 listopada), szczególnie znaczny był export zboża, którego z Tarnopola wysłano około 250 wagonów, linią czerniowiecką dowieziono około 650 wagonów, a przez Podwołoczyska i Brody dostawiono około 800 wagonów. C e n y zboża spadły, popyt mniejszy. W ubiegłym tygodniu płacono za 100 kilogramów pszenicy 8·75 zł. do 10·75 zł., żyta 6 zł. do 7·20 zł., jęczmienia 6 zł. do 7·50 zł., owsa 5·50 zł. do 6·75 zł., kukurudzy 5 zł. do 6·75 zł., grochu kuchennego 7 zł. do 8·50 zł., grochu pastewnego 6 zł do 7·50 zł., fasoli 8·25 zł. do 9·50 zł., wyki 4·50 zł. do 5·50 zł., koniczyny 40 zł. do 50 zł., anyżu rossyjskiego 34 zł. do 38 zł., kminku od 46 zł. do 48 zł., rzepaku zimowego 15 zł. do 16·50 zł., rzepaku letniego 13·75 zł. do 14·25 zł., lnianki 11·50 zł. do 12·40 zł., nasienia lnianego 12·50 zł. do 13 zł., nasienia konopnego 8 zł. do 9·75 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego 30·50 zł. do 31.60 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei K a r o l a L u d w i k a wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 24,798.000 kilogramów i 4,456 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się zboża różnego rodzaju około 5,693.000, mąki i wyrobów mącznych około 955.000, nasion olejnych około 433.000, drzewa budulcowego i opałowego około 326.000, nafty i wosku ziemnego około 42.400, spirytusu około 66.000, jaj około 215.000, węgli kamiennych około 4,287.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 630 sztuk wołów, 3,810 sztuk nierogacizny i 16 koni. — Ruch towarowy na kolei A r c y k s i ę c i a A l b r e c h t a wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami, ogółem 1,886.213 kilogramów i 242 sztuk wołów. Transporty składały się; ze zboża różnego rodzaju 70.481, mąki i wyrobów mącznych 33.650, drzewa budulcowego i opałowego 768.300, nafty i wosku ziemnego 5,683. spirytusu 14..662, jaj 5.768, soli 21.423, kamieni 120 000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na lej w ę g i e r s k o - g a l i c y j s k i e j k o l e i wynosił w czasie od 16 do 30 września 1877 ogółem 1,738.597 kilogramów. Transporty kładały się: ze zboża różnego rodzaju 180.349, mąki i wyrobów mącznych 77.882, wiktuałów 56.441, towarów kolonialnych 16.871, piwa i wina 15.920, spirytusu 60.443, tłuszczów 2.932, lnu i przędziwa 10.600, skór 4.682, drzewa budulcowego i opałowego 809.566, tytoniu 2.990, soli 44.812, manufaktów 30.616, nafty 32.541, wosku ziemnego i cerazyny 10.650, odpadków 44.304, kwasów 11.400, żelaza 36.933, kamieni, wapna, cementu i węgli kamiennych 148.134, embalaży 5.954, różnych towarów 89.527, bydła rogatego 13.150, nierogacizny 10.000, koni 14.700 i owiec 7.200 kilogramów. — Ruch towarowy na kolei D n i e s t r z a ń s k i e j wynosił w czasie od 16 do 30 września 1877 ogółem 1,636.579 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 251.932, mąki i wyrobów mącznych 55.236, wiktuałów 29.220, towarów kolonialnych 23.023, piwa i wina 59.788, spirytusu 28.815, tłuszczów 32.346, lnu i przędziwa 1.730, skór 10.578, drzewa budulcowego i opałowego 205.000, tytoniu 13.338, soli 131.810, manufaktów 18.159, nafty 149.158, wosku ziemnego i cerazyny 249.128, mazi 35.008, odpadków 6.009, kwasów 21,500, żelaza 72,655, kamieni, wapna, cementu i węgli kamiennych 22.560, embalaży 36.092, różnych towarów 156.184, bydła rogatego 1960, nierogacizny 21.850 i koni 3.500 kilogramów.

÷ **Wiedeń**, 22 listopada. Mimo że spęd nierogacizny na targu dzisiejszym był mniejszy niż przed tygodniem, szczególniej zaś towaru ciężkiego było bardzo mało, targ nie był bynajmniej więcej ożywiony. Spędzono towaru ciężkiego 50 sztuk, średniego 284, lekkiego 1054, czyli razem 1388, t. j. o 226 sztuk mniej niż przed tygodniem. Płacono: towar lekki 30—34, średni 42—46, ciężki 44—48 zł. Było nadto towaru bitego 962 sztuk, czyli o 134 sztuk więcej. Cena zeszłotygodniowa nie utrzymała się, płacono o 4 zł. na 100 kilo taniej, t. j. 42—52 zł. Targ na skopy wciąż jeszcze nie może się podźwignąć. Spędzono 3297 sztuk, czyli o przeszło 900 sztuk więcej, dowieziono 387 sztuk towaru bitego, czyli o 316 sztuk mniej niż przed tygodniem. Przeszło trzecia część towaru pozostała bez kupca. Płacono towar żywy 30—38 zł., bity 34—36 zł. za 100 kilo. Jagniąt było 109, płcono po 5—11 wzjątkowo do 13 zł. za parę.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 24 listopada.

Telegram stambulski donosi o pierwszym większym sukcesie odniesionym przez korpus Szakira baszy, przeznaczony do odsieczy Plewny. Bitwa stoczoną została pod Iwraczą (na naszej mapie Prawczą), niedaleko Etropola, dwie mile na wschód od Orhania. Kolumna rossyjska złożona z piechoty i kawaleryi została pobitą i straciła dwa działa. Telegram nie podaje daty tej potyczki; nie wiemy więc czyli nie jest to ta sama bitwa, o której korespondent *Daily Telegraphu* donosi w następującej korespondencyi: „Szakir basza dowiedział się 16 b. m. rano, że Rossyanie zbliżają się od Jabłonicy. Ponieważ Orhanie nie da się bronić, kazał Szakir basza opuścić to miasto i zniszczyć je wraz z mostem. W odległości jednak mili na południe od Bałkanu pod Wraczeszem na stoku Bałkanu znajdują się pozycye tureckie tworzące półkole. Pozycye te są bardzo silne i składają się z kilku redut wznoszących się coraz wyżej. Punkta końcowe zwrocone do nieprzyjaciela, są zaopatrzone w reduty i podwójne wały. Przed frontem tych pozycyj rozpościera się szeroka równina orhańska, nie przedstawiająca dla atakującego wojska mianowicie artylleryi najmniejszej osłony. Pagórki wyrastają z tej równiny bardzo stromo w górę. W rzeczy samej trudnoby było obejść to stanowisko chyba przez obranie drogi na Etropol, co też Rossyanie usiłują uczynić. Rychło rano obsadzili Rossyanie Orhanie i w dwóch kolumnach wkroczyli na równinę; działa ich rozpoczęły pod osłoną drzew w Orhanie gwałtowny ale bezskuteczny ogień na prawe skrzydło tureckie. Działa tureckie odpowiadały skutecznie. W silnych kolumnach piechoty uderzyli następnie Rossyanie z trzech stron na stanowisko tureckie pod Wraczeszem. Turcy pozwolili im się zbliżyć i rozpoczęli następnie w półkolu morderczy ogień na harcowników rossyjskich, podczas gdy artyllerya ich rozprawiała się z artylleryą rossyjską. Rossyanie kilkakrotnie ponawiali atak, ale zawsze nadaremnie. Równocześnie zmusili Turcy ich działa do odwrotu. Spostrzegłszy to, wypadli Turcy z swych stanowisk na nieosłoniętą piechotę rossyjską i spędzili uciekających aż do ścieżek górskich, na których nie mieli już ochoty dalej ich ścigać. Tymczasem odparto także atak na Etropol, tak że Turcy byli zwycięzcami na całej linii. Żołnierze tureccy nabrali wskutek tego zwycięztwa bardzo wielkiej otuchy. Turcy mają nadzieję, że z przybyciem Mehemeda Alego uda im się oczyścić drogę." Stambulski nasz telegram opiewa, że Mehemed Ali dnia 22 listopada przybył do Orhanie, co nie zgadza się z powyższą wiadomością o opuszczeniu Orhania.

Wczorajszy urzędowy telegram z Bogotu podał niektóre szczegóły o poniedziałkowych potyczkach stoczonych przez oddziały armii Sulejmana baszy z częściami armii carewicza następcy tronu. Z depeszy tej przebijało wyraźnie niepowodzenie Rossyan w tych utarczkach mianowicie pod Pyrgosem, gdzie porażkę doznaną usiłowano zamaskować podaniem podwójnej straty tureckiej. *Neue fr. Presse* otrzymała o tych walkach telegram z Szumli z 21 b. m. który p o d a j e m y w d o s ł o w n y m p r z e k ł a d z i e: „*Szumla* 21 listopada. W poniedziałek przekroczył batalion piechoty z czterema działami i dwoma szwadronami jazdy pod dowództwem Ibrahima baszy Łom pod Jowan Czyflikiem i natarł na okopy rossyjskie pod Han-Gül-Czesme. Po dwugodzinnym boju opuścili Rossyanie obwarowania i cofnęli się, zostawiając na placu 80 z bitych i rannych. Straty tureckie wynoszą 1 zabity i 25 rannych.

Jednocześnie z tą utarczką odbył się drugi bój, mający na celu zbadanie sił carewicza, stojących między Bielą a Monastyrem. W tym celu użyty został oddział złożony z wojsk ruszczuckich i z Kadikioj pochodzących w sile 7 batalionów piechoty pod dowództwem Salima baszy i trzech szwadronów regularnej jazdy pod dowództwem Delawera baszy. Obiedwie kolumny wyruszyły z Ruszczuku i udały się w kierunku Pyrgosu. I tutaj stali Rossyanie w okopach. Tyralierzy tureccy pod dowództwem Abdulla Beja zdobyli obwarowane wzgórza pod Pyrgosem zaraz za pierwszem uderzeniem, a wkrótce potem i drugą linię Rossyan, którzy chociaż rozwinęli znaczne siły piechoty i rozpoczęli silny ogień ręcznej broni, nie wytrzymali jednak ataku tureckiego na bagnety i cofnęli się, poniósłszy znaczne straty. W dalszym ciągu bitwy zaatakował Ibrahim bej na czele drugiego pułku piechoty obwarowane wzgórza pod Meczką. Wspierała ten atak skutecznie artylerya turecka. Rossyanie cofnęli się ztąd także, pozostawiając kilka dział, żywność i amunicyę Magazyny zapasowe w Pyrgosie i w Meczce spalone zostały. Straty rossyjskie wynoszą 1300 ludzi.

W czasie boju pod Pyrgosem i Meczką zaczęły rossyjskie baterye, stojące na brzegu rumuńskim ostrzeliwać prawy bok wojsk tureckich i Ruszczuk. Forty Ruszczuku i Majutynu, odpowiadały na ten ogień, który małą tylko zrobił szkodę".

O z d o b y c i u R a h o w y przez Rumunów podaje *Polit. Corr.* telegram następujący: „Z Bukaresztu otrzymujemy sprawozdanie telegraficzne, według którego walka między Rumunami a Turkami o posiadanie Rahowy

już od kilku dni trwała. Miasto wpadło wreszcie wczoraj (21 b. m.) rano po nader krwawym boju w ręce Rumunów, a to w skutek skombinowanego ataku. Podczas gdy pułkownik Slaniceanu szturmował miasteczko, przekroczyli Rumuni od strony Beketu Dunaj w kierunku Rahowy i wzięli udział w bitwie. Część wojsk rumuńskich obsadziła zdobytą Rahowę, reszta zaś ściga Turków ustępujących ku Widdyniowi. Zarząd telegrafów rumuńskich w przewidywaniu stanowczej walki poczynił jeszcze przed zdobyciem Rahowy wszelkie zarządzenia, aby natychmiast założyć w Dunaju drut podwodny i tym sposobem urządzić telegraficzne połączenie z Rahową. Baterye rumuńskie pod dowództwem pułk. Dimitrescu spaliły równocześnie wieś Cibri-Palanka, podczas gdy bateryom majora Kapana powiodło się zatopić monitor turecki. W skutek tego komunikacya Widdynia z dolnym Dunajem jest prawie zupełnie przeciętą". Straty rumuńskie przy zdobyciu Rahowy wynoszą według *Tagblattu* 5 oficerów i 66 żołnierzy w zabitych, 4 oficerów i 149 ludzi w rannych.

Korespondent *Timesa* z głównej kwatery rossyjskiej podaje w liście z 10 listopada opis walk o tak zwany „Zielony Pagórek" pod Plewną, którym z bliska się przypatrywał. „Wieczorem 8 listopada, pisze on, otrzymałem pozwolenie obejrzenia pozycyj rossyjskich, pierwsze pozwolenie wydane od ostatnich ograniczeń, którym ulegli korespondenci. Wczoraj z rana wybrałem się objechać przednie straże rozstawione po za Radiszewem. Słońce świeciło jaskrawo i wszystko kazało oczekiwać powrotu tropickiego lata. Ponieważ Osman basza nie skorzystał z wczorajszej mgły, więc wnosić można, że on w ogóle nie zamierza zrobić próby wydobycia się ze swoiego niewygodnego położenia, gdyż wątpić należy, ażeby nadarzyła mu się kiedy dogodniejsza sposobność. O godzinie ½ do piątej rozległ się zagłuszający huk strzałów armatnich i karabinowych od strony Berkowacza, gdzie stoją oddziały generała Skobelewa. Huk ten trwał trzy godziny; to wojska generała Skobelewa brały pozycyę na Zielonych Wzgórzach na południe od Plewny. Dnia 10 b. m. Turcy ponowili atak i odebrali pozycyę, ale utrzymali się na niej tylko do północy, o którym to czasie Rossyanie pod dowództwem Skobelewa odzyskali ją napowrót niespodziewanym napadem. Dzisiaj o 5 godzinie rano Turcy znowu po dwakroć kusili się o odzyskanie straconej pozycyi, ale zostali odparci. Mgła trwała przez całą noc, a kiedy dziś o świcie dostałem się do frontu niedaleko Brestowacza, mgła była jeszcze tak gęsta, że sam o tem nie wiedząc, przejeżdżałem na odległość strzału karabinowego od okopów tureckich. Spotkałem Skobelewa niedaleko wspomnionej wioski, w której znajduje się jego główna kwatera; wracał on tam po ciężkiej robocie nocnej. Brestowacz leży w obrębie strzałów działowych i karabinowych, a wczorajszej nocy kilka osób zostało w tej wsi ranionych. Turcy widocznie oswoili się już ze stratą swej pozycyi; opuściłem więc o 2 po południu główną kwaterę Skobelewa i wróciłem do Bogotu. W chwili, gdy wyjeżdżałem na wierzchołek góry za wsią, wykonali Turcy nową demonstracyę przeciw zdobytej pozycyi i z pół godziny trwała gwałtowna strzelanina między liniami nieprzyjacielskiemi. Turcy zostali odparci i od tego czasu ogień ustał prawie zupełnie. Skobelew wzniósł niezwłocznie redutę na zajętej pozycyi, co dało powód do pogłoski, jakoby Skobelew zdobył redutą turecką. Straty rossyjskie ubiegłej nocy wynosiły około 350 ludzi w zabitych i rannych a w tej liczbie trzech oficerów ze sztabu Skobelewa. Gęsta mgła przeszkadzała trafnemu celowaniu i tem tłomaczą się te nieznaczne stosunkowo straty. Strzałów dano tyle, że możnaby niemi zniszczyć cały korpus armii. Rezultat tego sukcesu rossyjskiego polega na tem, że linia dokoła Plewny stała się krótszą a w skutek tego Osman basza wparty został jeszcze dalej ku centrum koła, otaczającego go obecnie."

Daily News donosi z Weran-Kaleh 20 b. m.: „W. X. Michał odbył wczoraj tryumfalny wjazd do Karsu i odbierał hołdy mieszkańców. Jak się teraz przekonano, liczył garnizon Karski przeszło 20.000 (?) ludzi, podczas gdy tylko 18.000 (??) Rossyan brało udział w szturmie. Miasto jest przepełnione tureckimi rannymi i chorymi. Lekarzy brak wielki, gorączka tyfusowa grasuje. Panuje ostre zimno. Tatarzy i inna zgraja plądruje miasto, ale porządek zostanie dzisiaj przywrócony. Wielkie mnóstwo chorych i jeńców sprawia Rossyanom dużo kłopotów". Wiadomo, że po zdobyciu Ardahanu plądrowali miasto Kurdowie. W Karsie czynią to samo Tatarzy. Że też zawsze znaleść się musi ktoś, co plądruje!

Straty rossyjskie w zabitych i rannych wynoszą według urzędowych źródeł po dzień 14 listopada 67.303 ludzi.

OSTATNIA POCZTA

Korespondent paryski *Köln. Ztg.* pisze o Gambecie: „Gambetta oświadczył niedawno pewnemu znakomitemu Niemcowi, iż dla niego i jego partyi pokój i przyjaźń z Niemcami stanowią główną treść programu. Jeśli on i jego partya przyjdą do władzy, zgniotą partyę ultramontańską." Walka przeto z kościołem jest kitem łączącym Gambettę z Bismarckiem.

Aby dać próbkę stylu odezw porozlepianych w ostatnim czasie na murach Konstantynopola, podajemy za *Pol. Corr.* ustęp z takich odezw wymierzonych przeciw panującemu sułtanowi: Do Osmanliów! Wiadomo powszechnie, że w ostatnich dniach zmarłego sułtana Abduł Aziza administracrya kraju była w najwyższym stopniu niegodziwą, można nawet powiedzieć, że ta zła administacya była główną przyczyną, dla której nieprzyjaciel wypowiedział nam wojnę. Aby sprowadzić zmianę, zrzuciliśmy kalifa z tronu a na jego miejscu posadziliśmy księcia, którego zdolność i mądrość wzbudzały w nas silną nadzieję wynalezienia środków przeciw naszym nieszczęściom Widocznie musimy jeszcze pokutować za liczne grzechy, gdyż Opatrzność wydarła nam chwilowo tego reformatorskiego księcia, któryby był w stanie przeprowadzić dzieło odrodzenia. Na szczęście Opatrzność nie opuściła nas całkiem. Książę, który miał być naszym reformatorem i miał nas ocalić odzyskał zdrowie. Musi on znów w swe dłonie ująć wodze rządu a jeśli na nieszczęście obecny sułtan nie ustąpi mu swego tronu z równą ochoczością, z jaką chory książę oddał mu ster rządów, to należy go uważać za uzurpatora i ustawa pozwala wypowiedzieć mu posłuszeństwo.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 listopada. W rozprawie generalnej komisyi ugodowej nad taryfą cłową żąda Dumba od rządu wyjaśnień o biegu rokowań z Niemcami i o ich rozbiciu się a dalej, czyli i w jakim związku finansowe taryfy stoją z innemi taryfami i czy można je traktować z osobna. Minister handlu odpowiada, że sprawa rokowań z Niemcami nakłada na rząd pewną rezerwę. Minister życzy sobie, aby ze względu na międzynarodowy charakter tej sprawy złożyć mógł oświadczenie tylko w najpoufniejszy sposób. Po zabraniu głosu przez kilku mowców, zamknięto posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się jutro wieczór i będzie traktowane jako poufne.

Wiedeń, 23 listopada. Izba deputowanych przyjęła artykuły 1—8 statutu bankowego po największej części według brzmienia wniosku komisyjnego. W artykule pierwszym nie restytuowano nazwy „Austryacko-węgierskie towarzystwo bankowe" zamiast nazwy „Bank austryacko-węgierski". Przy rozprawie nad artykułem 2 uchylono wniosek Seuttera, aby oddział banku w Peszcie nazywał się nie „głównym zakładem" lecz „główną filią".

Wiedeń, 23 listop. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Cetynii: Czarnogórcy bombardują Lesendrię położoną na północnej stronie jeziora Scutari i sąsiedni fort na wyspie Germomer. Po zajęciu Spizzy dotąd Czarnogórcy nie posunęli się dalej naprzód.

Berlin, 23 listopada. *Nordd. Allg. Ztg.* zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby o wniosku Austryi w sprawie zawarcia traktatu handlowego na podstawie uwzględnień najdalej idących, zapadła już odmowna odpowiedź. Chociaż przyjęcie tego wniosku jest nieprawdopodobne, mimo to nie upadła wszelka nadzieja znalezienia drogi pośredniej.

Paryż, 23 listopada. Gabinet urzędniczy stanowczo złożony w sposób następujący: Generał Rochebouet prezydyum i wojna, Banneville sprawy zagraniczne, Welche sprawy wewnętrzne, Le Pelletier sprawiedliwość, Dutilleul finanse, Ozenne handel, Grueff roboty publiczne. Minister marynarki jeszcze nie mianowany.

Paryż, 23 listopada. Admirał Roussin mianowany ministrem marynarki.

Połączone grupy lewicy przygotowały interpelacyę, którą wniosą zaraz po pojawieniu się ministrów w Izbie.

Paryż, 23 listopada. Nowe ministerstwo przedstawi się jutro w obu Izbach. *Moniteur* mówi, że program gabinetu polega na zupełnem pomijaniu debat politycznych a na oddaniu się wyłącznie sprawom urzędowym. Gabinet przedstawi Izbom nieodzowną konieczność bezzwłocznego uchwalenia budżetu.

Petersburg, 23 listopada. Urzędowy biuletyn z Bogot donosi 22 b. m.: Wczoraj wieczór podczas słoty Turcy uderzyli na bateryę nr. 3 na górze św. Mikołaja, ale zostali odparci. Później rozpoczęli Turcy żywy ogień działowy i karabinowy, który trwał do 11 w nocy. Rossyanie stracili 14 zabitych i 40 rannych.

Konstantynopol, 23 listopada. Rossyjski komendant pozycyi pod Deweboyun doniósł pisemnie Mukhtarowi baszy o zdobyciu Karsu i dodając, że wojska, które oblęgały Kars, dążą ku Erzerum, wezwał Mukhtara, aby unikając zniszczenia miasta i rozlewu krwi, wydał twierdzę dobrowolnie. Mukhtar miał odrzucić tę propozycyę.

Codziennie odbywają się narady ministeryalne.

Tureckie dzienniki donoszą dziś dopiero o zdobyciu Karsu, przyczem zapewniają, że komendant tej twierdzy Hussejn basza nie został wzięty do niewoli.

Konstantynopol, 23 listopada. Agencya Havasa donosi: Chociaż Rossyanie otrzymali posiłki pod Erzerum i wezwali tureckiego komendanta tego miasta do poddania się, mimo to Mukhtar basza jest zdecydowany stawić opór.

Notable Serajewa oświadczyli w. wezyrowi, że ludność muzułmańska Bośnii jest gotowa do wszelkich ofiar, ażeby bronić kraju wobec ewentualnego najazdu serbskiego,

Konstantynopol, 23 listopada. Mehemet Ali basza donosi z Orhanie, że przybył tam 22 b. m. Od Szakira baszy otrzymał Mehemet Ali basza wiadomość, że pod Iwraczą koło Etropola stoczoną została potyczka między oddziałem rossyjskiej piechoty i pułkiem kawaleryi z dwoma działami, a dwoma batalionami tureckiej piechoty z silnym oddziałem czerkieskiej kawaleryi. Rossyanie zostali pobici i byli przez Czerkiesów ścigani. Rossyjski pułk kawaleryi został prawie w pień wycięty. Turcy zdobyli dwa działa.

Wiedeń, 24 listopada. (*Tel. pr.*) Wśród rozprawy specyalnej nad ustawą bankową, wniósł dep. Mendelsburg aby zakładanie nowych filij bankowych zawisłem było wyłącznie od rządu bez porozumienia się z radą generalną. Mowca motywuje swój wniosek wskazaniem na Galicyę, która pod względem liczby filij i ich udotowania jest mocno upośledzoną, i odwołaniem się do faktu, że Bank Narodowy nie otworzył w Galicyi filii, której zaprowadzenie sam rząd postanowił. P. minister skarbu przyznaje, że fakt taki zdarzył się, ale czyni uwagę, że rząd z ogólnych względów ekonomicznych nie mógł domagać się wykonania swej uchwały. P. minister zbija wywody i wniosek dep. Mendelsburga. Sprawozdawca dr. Giskra występuje także przeciw temu wnioskowi, twierdząc, że filie Banku Narodowego, zakładane w Galicyi, mogłyby ponosić straty i wykazywać tylko stan bierny. W końcu wniosek dep. Mendelsburga odrzucony został nieznaczną większością. Ruscy deputowani głosowali przeciw niemu.

Wiedeń, 24 listopada. (*Tel. pr.*) Według *Nowej Pressy* Sulejman basza uważa tegoroczną kampanię w Bułgaryi za skończoną, a to z powodu zimowych słot i zupełnie popsutych komunikacyj.

Konsularne doniesienia z Aten utrzymują, że rada ministrów zgodziła się na żądany przez ministra wojny kredyt półpięta milionów drachm, celem przyspieszenia przygotowań wojennych. Zamówiono 36.000 karabinów i 10 milionów nabojów. Król, ministrowie i ludność grecka są w bardzo wojowniczem usposobieniu, do czego przyczyniły się głównie ostatnie zwycięstwa rossyjskie.

Wiedeń, 24 listopada. (*Tel. pr.*) *Standard* w artykule sensacyjnym podnosi, że wypadki na teatrze wojny zniewolić muszą rząd angielski do rozstrzygnięcia kwestyi, czy Anglia nadal może jeszcze zachować warunkową neutralność.

Layard przesłać miał wiadomość, że Porta uznaje bezskuteczność dalszej wojny, że obawia się jednak, aby zawarcie pokoju nie wywołało strasznego wybuchu muzułmańskiego fanatyzmu.

Budapeszt, 24 listopada. (*Tel. pryw.*) Tutejszy *Hon* donosi, że rząd od Izby żądać będzie pozwolenia na prowizoryczne zastosowanie tegorocznego budżetu do pierwszych miesięcy przyszłego roku. Równocześnie ma być wniesione przedłożenie w sprawie prowizoryum ugodowego, które ułatwionem będzie przez gotowość Niemiec przedłużenia starego traktatu handlowego na dwa miesiące.

Paryż, 24 listopada. *Journal Officiel* ogłasza nominacyę nowego gabinetu w składzie już wiadomym.

Republique fr. oświadcza, że izba odrzuci wszelkie układy, dopóki prawu publicznego głosowania nie daną zostanie satysfakcya.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 23 listopada 1877, godz. 2 19 min. Losy kredytowe 164·—, Węg. akcye kredyt 185·—, Akcye anglo-austr. 88·50, Akcye banku Union 61·50, Akcye kolei Karola Ludwika 244·75, Akcye kolei północnej 193·50, Akcye kolei południowej 78·—, Akcye kolei Alföld 112·50, Akcye kolei Elżbiety 161·—. Akcye kolei Lwow-Czerniow. 121·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 109·75, Akcye kolei Rudolfa 116·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·25, Galic. oblig. indemn. 86·—, Losy z r. 1864 139·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego 97·—, Losy tureckie 15·—, Akcye kolei węg.-galic. 95·50, Akcye kolei państwowej 260·50, Akcye banku związkowego 71·—, Rubel papierowy 1·19¾, Węgierskie losy 80·—, Mark niem. 58·65. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 24 listopada, godzina 10 min. 52. Akcye kredytowe 206·80, Anglo-Austr. 87·75, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 244·80, południowa 78·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsd. 9·52½. Usposobienie wzmocnione.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 listopada 1877.

Hotel George'a.

Pp. S. ks. Lubomirski z Rossyi. K. ks. Radziwiłł z Rossyi. T. hr. Dieduszycki z Zaleszczyk. B. hr. Walewski z Rossyi. L. Szawłowski z Przewłoki H. Specker z Czerniowiec. J. Kohn z Wiednia. L. Reich z Krakowa.

Hotel Warszawski.

P. A. Wagner ze Stryja.

Hotel Angielski.

Pp. B. Włodek z Trościańca. C. Reinerman z Zamościa

Hotel Langa.

Pp. S. Zweiter z Wiednia. J. Boch z Wiednia. S. Schapira z Wiednia. S. Merpert z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. H. hr. Mier do Buska. F. hr. Potulicki do Glinian. J. br. Romaszkan do Horodenki. R. Klimkiewicz do Czerniowiec. W. dr. Styczeń do Krakowa. K. Berchard do Szczerca. W. Kruszewski do Chorobrowa. L. Cieński do Krakowa. W. Czarnowski do Krakowa. J. Trzciński do Grzymałowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 24 listopada 1877, godz. 7 rano

Barometr 729·21 mm. Psychrometr suchy 2·3°C. Psychrometr wilgotny 1·6°C. Prężność pary 4·8mm. Wilgoć 87% Zachmurzenie 10. Wiatr SW 1. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza +1·8°R.

Barometr idzie w górę.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 23 listopada 1877.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	244	50	247	50
Kol. lwow.czer.-jas. „ 200 zł. m.k.	120	50	122	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	--	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
(bez kupona)				
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	84	—	84	80
„ „ „ 4% „ .	78	25	79	—
„ „ „ 5% okresowe	84	—	84	80
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	15	90	—
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
(bez kupona bieżącego)				
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k. . .	85	90	86	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	90	50
5. Losy Miasta Krakowa .	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	64
Dukat cesarski	5	60	5	67
Napoleondor	9	46	9	55
Półimperyał	9	62	9	80
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	80	1	90
„ „ papierowy . .	1	20	1	22
100 marek niemieckich . . .	58	25	59	25
Srebro	105	75	107	50
Kupony w srebrze	105	25	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 21 listopada 1877.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.25	63.40
luty-sierpień	63.25	63.40
Jednolity dług Państwa w srebrze . .		
styczeń-lipiec	66.60	66.80
kwiecień-październik .	66.60	66.80
Losy z roku 1839 całe	302.50	303.50
„ „ 1839 piąta część 0% . .	302.50	303.50
„ „ 1854 po 250 złr.. . .	108.75	109.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5% .	112.50	113.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	121.50	122 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	139.—	139.50
„ „ 1864 „ po 50 złr.	139.—	139.50
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.50	139.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.80	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	73.95	74.10
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	103.—	103.50
Bukowiny	82.—	82 50
Galicyi	86.—	86 50
Niższej Austryi	104.—	104 50
Siedmiogrodu	75.50	76.—
Węgier	78 50	79.10
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	88.50	86.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	205.30	205.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	745.—	755.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. .	817.—	818.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. .	337.—	338.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	160.—	161 —
Kol. Preszów-Tarn.(w.c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn kolej po 1000 zł.	1920 .—	1925 —

	płacą.	żądają.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	242.25	242.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr,	121.50	122.—
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	256.50	257.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.—	78.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr . .	95.—	95.50
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . . .	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5% . . .	84.50	84.75
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	84.75
Gal. banku hipot. po 6% . . .	89.—	89.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	81.75	82.25
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	92.75	—.—
„ „ „ po 5%	100.—	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	68 75	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) . a 300 zł. 5% w srebr. .	—.—	64.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. .	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.75	101.—
„ „ „ „ II. emisyi . . .	99.75	100.—
„ „ „ „ III. „	97 —	97 25
„ „ „ „ IV. „	— —	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.50	76.—
z r. 1867 .	75.—	75.50
z r. 1868 .	67 25	67.50
z r. 1872 . .	63.40	63.70
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze . .	65.—	66.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	163.25	163 75
Clarego po 40 zł. m. k.	28 50	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	91 50	92 50

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.—	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40·—	40.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.—	31.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. .	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k. . .	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. m. . .	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł m. k. . .	27.75	28.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n . . .	58.—	58.15
Berlin za 100 mark w. n. p	58.—	58.15
Frankfurt za 100 mark p, . .	58.—	58.15
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	58 —	58 15
Londyn za 10 ft. szt.	118.70	119.30
Paryż za 100 fr.	47.45	47.55
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5 68.—	5 69 —
„ pełnej wagi	5.68.—	5.69 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.52.—	9.53.—
Rossyjski imperyał	9.76.—	9.78. —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.80	107.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 23 listopada.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach .	63	45
„ „ „ w srebrze . . .	66	85
Renta w złocie	74	35
Losy pożyczki z roku 1860	112	60
Akcye banku wiedeńskiego	812	—
„ „ kredytowego	209	25
Londyn	118	55
Srebro	106	50
Napoleondor	9	51
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	60

Dziennik Urzędowy.

(6457 2—3) L. 20660.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbowa w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu Dębickim na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 3 grudnia 1877 przedpołudniem.

Cena wywołania 4335 złr. 33 ct. poręczne 434 złr.

Pisemne oferty wnieść należy do dnia 2 grudnia 1877 godziny 1 z południa.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnowie.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Tarnów dnia 20 listopada 1877.

(6435 2—3) **Edykt.**

L. 3711. C. k. sąd powiatowy w Brzesku przeprowadzi w dniu 10 grudnia 1877 o godz. 10 rano, w sądzie tutejszym, przymusową sprzedaż realności pod nr. 77 w Jaworsku położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Macieja Jewuły własnej, na pokrycie należytości Mateusza Smolenia w kwocie 270 złr. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 1244 złr. wadyum 10% takowej.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 24 października 1877.

(6458 2—3) **Konkurs.**

L. 22378. Na posadę starszego kontrolora pocztowego w Krakowie z poborami VIII klasy rangi i wolnem pomieszkaniem lub w braku onegoż z ekwiwalentem na pomieszkanie w kwocie rocznych 150 zł., za kaucyą w sumie rocznej płacy etatowej.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 21 listopada 1877.

(6459 2—3) L. 14131.

Sprzedaż drzewa opałowego.

W obrębie państwa Niepołomickiego znajduje się w zapasie 16000 metrów przestrzennych drzewa sosnowego łupanego II i 24000 metrów przestrzennych takiego samego drzewa I jakości, które w partyach najmniej 4000 metrów obejmujących z przyznaniem czteromiesięcznego terminu wywozu po cenach od 1 zł. 8 ct. do 1 zł. 40 ct. w. a. sprzedanemi zostaną.

Według życzenia może być dostawa do stacyi kolejowych Podłęże lub Bochnia 18 a względnie 38 kilometrów od Krakowa odległych, za zwrotem kosztów w przybliżeniu 65 ct. w. a. od jednego metra przestrzennego wynoszących uskutecznioną.

Oferty należy do galicyjskiej c. k. dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie wnieść.

C. k. dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 20 listopada 1877.

(6485 1—3) **Obwieszczenie.**

C. k. zjednoczona komisya dla dostarczania załodze we Lwowie żywności, ogłasza zamiar, aby według możliwości ilość wszelkich miesięcznie potrzebnych artykułów przez zakupywanie u samych producentów zapewnić.

Miesięcznie potrzebna ilość tych artykułów wynosi:

250	metr. centr.	mięsa wołowego,
10	„ „	mąki Nr. 0,
20	„ „	„ Nr. 1,
20	„ „	„ Nr. 2,
40	„ „	„ Nr. 3,
60	„ „	„ Nr. 4,
20	„ „	„ Nr. 5,
6	„ „	„ Nr. 6,
4	„ „	kukurudzianej,
30	„ „	grysu pszennego,
25	„ „	grysu kukurudzianego,
20	„ „	fasoli,
20	„ „	grochu,
30	„ „	jagieł,
30	„ „	ryżu,
10	„ „	perłowych krup Nr. 5,
20	„ „	„ „ Nr. 6,
20	„ „	pencaku,
600	„ „	ziemniaków,
20	„ „	kapusty kwaszonej,
60	„ „	kaszy hreczanej,
20	„ „	jęczmiennych krup,
6	„ „	cebuli,
20	„ „	smalcu wieprzowego,
30	„ „	słoniny wędzonej,
6	„ „	bułek suchych,
½	„ „	pieprzu tłuczonego,
½	„ „	papryki,
2000	topek soli,	
1000	litrów octu	

Życzących sobie podjąć dostarczania wyżej wymienionych artykułów, wzywa się, aby odpowiednie oferty z przyłączeniem wykazów cen obliczonych per 100 kilogr. wraz z dostawą loco Lwów do koszar, i z przyłączeniem próbek pod adresą „Do c. k. zjednoczonej komisyi dla dostarczania załodze we Lwowie żywności — we Lwowie, w koszarach piechoty, przy ulicy zamarstynowskiej, liczba domu 7" franco przesłali.

Te oferty przedłożone będą obradzie komisyi, która miesięcznie (pierwszy raz 4go grudnia b. r.) zgromadza się i przy tej sposobności wszelkie odpowiednie wyjaśnienia udziela.

Od c. k. zjednoczonej komisyi dla dostarczania załodze we Lwowie żywności.

(6484) **Edykt.**

L. 7370. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia hypoteczne w celu założenia księgi hypotecznej dla gminy katastralnej Krządka dnia 1 grudnia 1877 o godzinie 9 rano rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Tarnobrzeg 20 listopada 1877.

(6483) **Edykt.**

L. 7369. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia księgi hypotecznej dla gminy katastralnej Brzostowa gora złożone zostały w sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w sądzie powiatowym do dnia 30 listopada 1877, w którym to dniu w razie wniesienia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Tarnobrzeg 20 listopada 1877.

(6476) **Ogłoszenie.**

L. 73. Komisya hipoteczna zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Wielopole moszczyńskie złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Dąbrowie do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości tychże wnoszone być mogą w sądzie a na dniu 29 listopada 1877 i przed komisyą hipoteczną.

Dąbrowa dnia 20 listopada 1877.

(6477) **Ogłoszenie.**

L. 72. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Sikorzyce z dniem 26 listopada 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Dąbrowa dnia 20 listopada 1877.

(6482 1—3) **Edykt.**

L. 6365. Niniejszem z miejsca pobytu nieznaną Katarzynę Hauptman zawiadamia się że w skutek pozwu Suchera Lemperta przeciw niej po 30 złr. w. a. wniesionego, termin do rozprawy drobiazgowej na 17 grudnia 1877 wyznaczony został, i że dla niej kuratora adw. Błońskiego ustanowiono.

Rzeczą przeto jej jest do tego czasu albo osobiście się zgłosić lub kuratorowi dać należytą informacyę, gdyż inaczej sama skutki zaniedbania tego sobie przypisać będzie musiała.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj dnia 30 sierpnia 1877.

(6464 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 14924. Jan Martynowicz, ustąpił z urzędu notaryalnego w Milówce — dnia 31 października 1877 — zaś udzielony mu na własną prośbę urząd notaryalny w Rozwadowie objąć ma dnia 26 listopada 1877.

Z Rady c. k. sądu krajowego wyższego.

Kraków, 14 listopada 1877.

(6465 1—3) **Edykt.**

L. 13961. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych: Koszyce wielkie, Nowodworze i Zawada w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie; Dulowa, Czyżówka i Młoszowa w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie; Wola duchacka w w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu; Swidnik w okręgu sądu powiatowego w Limanowy; Bodzanów i Zabawa w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce położonych otwarto nowe księgi gruntowe i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 1 sierpnia 1876 l. 10204 do zgłoszenia praw rzeczonych, odnoszących się do nieruchomości, wymienionemi księgami gruntowemi objętych z dniem 30 września 1877 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 1 grudnia 1877 do dnia 30 czerwca 1878 włącznie, w sądzie powiatowym właściwym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków dnia 15 listopada 1877.

(6488 1—3) **Edykt.**

L. 56937. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Herscha Rapp z dnia 31 października 1876 do l. 59624 uchwałą z dnia 10 listopada 1876 l. 59624 zanotowanie egzekucyjnej sekwestracyi dochodów dożywocia ¼ części dóbr Tomaszów i Dąbrowa do Apolonii Suchodolskiej należących dozwolone zostało.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Apolonii Suchodolskiej do rąk równocześnie w osobie adwokata dra Erazma Romanowskiego z zastępstwem adwokata dra Szwedzickiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem Apolonię Suchodolską aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania praw swoich stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 3 listopada 1877.

(6223 2—3) **Edykt.**

L. 1964. C. k. sąd pow. w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w ilości 457 złr. 55 ct. w. a. z pn. oraz pretensyi Herscha Rossa w ilości 803 złr. w. a. z pn. odbędzie się tu w sądzie, w dniu 14 grudnia 1877 o godzinie 10 przed południem relicytacya realności włościańskiej pod l. k. 13 w Borowej górze położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Procia Hakały własnej, pod następującemi warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 2620 zł. wal. a.

2. Przedpłata czyli wadyum wynosi 262 zł. w. a.

Protokoły zastawniczego opisania i egzekucyjnego oszacowania tudzież reszta warunków licytacyi, przejrzane być mogą w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 5 lipca 1877.

(6229 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1766. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje do powszechnej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Ettli Krakauer w kwocie 300 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod nr. 37 w Nockowy, dłużnika Wojciecha Markulica własnej, ciała tabularnego nie mającej, w dniu 17 grudnia 1877 i w dniu 21 stycznia 1878 o godzinie 11 przed południem.

Gdyby na powyższych dwóch terminach realność ta przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, natenczas do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 28 stycznia 1878 o godzinie 9 przed południem, na który się wszystkich wierzycieli pod tym rygorem wzywa, iż głosy niestawających, do większości stawających policzone będą.

Cenę wywołania stanowi kwota 255 zł. w. a., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 25 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Ropczyce dnia 24 października 1877.

(6282 2—3) **Edykt.**

L. 16461. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, że w dniu 25 kwietnia 1870 zmarła w Trześni Wilhelmina Lisikiewicz 2. małżeństwa Turkiewicz z pozostawieniem testamentu z dnia 27 marca 1862 i kodycylu z dnia 3 stycznia 1865, w którym to testamencie ustanowiła między innymi także Tytusa Pyszyńskiego i Jana Hippmana swemi spadkobiercami.

Gdy Tytus Pyszyński i Jan Hippman z życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, ustanowił sąd tutejszy kuratorem adwokata dra Psarskiego z substytucyą adwokata dra Forysta w Tarnowie i wzywa ich, by oświadczenie swe względem przyjęcia spadku tego w sądzie tutejszym w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego wnieśli, inaczej bowiem postępowanie spadkowe po ś. p. Wilhelminie Turkiewicz z ustanowionym kuratorem i z oświadczającymi się spadkobiercami przeprowadzonem będzie.

Tarnów 7 czerwca 1877.

(6210 2—3) **Edykt.**

L. 4449. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie niniejszem wiadomo czyni, iż stosownie do wezwania c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 1 września 1877 l. 45633 publiczna sprzedaż realności pod lk. 46 w Młodowie położonej, Iwana Kołodko własnej, już zastawniczo opisanej i oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Sary Ramras, celem zaspokojenia jej pretensyi w kwocie 192 złr. w. a. z pn., w trzech terminach, tj. na dniu 14 grudnia 1877, na dniu 18 stycznia 1878 i na dniu 22 lutego 1878 tu w sądzie, każdym razem o godzinie 9 przed południem pod następującemi warunkami odbędzie się:

a) cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 355 zł. w. a.

b) zakład wynosi 10 od sta ceny wywołaczej, tj. 35 zł. 50 ct. w. a.

c) w pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś za jakąbądź cenę sprzedaną.

d) protokoły zastawniczego opisania i oszacowania, w miarę których licytacya ta się odbędzie, mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

O czem chęć kupna mających zawiadamia się.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 30 września 1877.

(6076 2—3) **Edykt.**

L. 29334. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Karola Macewicza z miejsca pobytu i życia niewiadomego, że przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie przez adwokata Czesznaka wniosło pozew wekslowy de pr. 25 października 1877 l. 29334 pto 1800 zł., w załatwieniu którego uchwałą z dnia 26go października 1877 l. 29334 wydanym został nakaz zapłaty sumy 1880 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Karola Macewicza nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo ustanowił adwokata Wędrychowskiego z substytucyą adwokata Goldmanna kuratorem nieobecnego, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu wekslowem przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 26 października 1877.

(6108 2—3) **Edykt.**

L. 26279. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Hieronima Chelińskiego, że przeciw niemu i Aleksandrowi Słoniowskiemu pod dniem 29 sierpnia 1877 l. 23235 p. Ignacy Nowicki wniósł pozew wekslowy o 600 zł., w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty z 31go sierpnia 1877, którym polecono p. Hieronimowi Chelińskiemu i Aleksandrowi Słoniowskiemu, aby sumę 600 zł. z 6% odsetkami od 13 sierpnia 1877 kosztami protestu 4 zł. 4 ct i $1\frac{1}{3}$ prowizyi i kosztami pozwu 16 złr. 58 ct. panu Ignacemu Nowickiemu w ciągu trzech dni solidarnie zapłacili.

Gdy miejsce pobytu Hieronima Chelińskiego jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania jego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Markiewicza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w terminie trzechdniowym albo sam zarzuty wniósł, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 28 października 1877.

(6221 2—3) **Edykt.**

L. 7560. C. k. sąd powiatowy w Delatynie niniejszem podaje do wiadomości, że na żądanie dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 23/39 w Holoskowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jurka Romaniuka własnej, z wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 25 sierpnia 1869 opisanemi gruntami w trzech terminach a to: 13 grudnia 1877, 17 stycznia 1878 i 21 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w izbie sądowej pod następującemi warunkami przeprowadzoną zostanie.

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 zł. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, tj. kwotę 40 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“ ogłoszonego.

Resztę warunków wolno w tusądowych aktach oglądać.

Delatyn dnia 3 października 1877.

(6237 2—3) **Edykt.**

L. 55874. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy z powodu wniesionej dnia 22 b. m. do l. 55874 prośby pana Ignacego Cukier przeciw panu Franciszkowi hr. Komorowskiemu obecnie z miejsca pobytu niewiadomemu o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1250 zł. z pn. ustanawia temuż p. Franciszkowi hr. Komorowskiemu obecnie z miejsca pobytu niewiadomemu kuratora ad actum w osobie p. adwokata dr. Balko z substytucyą p. adwokata dr. Byka, a doręczając wydany jednocześnie nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi, o tem nieobecnego dłużnika przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 27 października 1877.

(6311 3—3) **Edykt.**

L. 6343. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski, podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Jana i Maryi Kurylcio o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 48 w Brzeżanach na przedmieściu Miasteczko w Brzeżańskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z domu z twardego materyału zbudowanego i do opodatkowania l. k. 269 oznaczonego c. k. sądowi powiatowemu w Brzeżanach poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 31 maja 1877 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się że od dnia 31 maja 1877 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) Na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie, oznaczenie nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) Już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej części nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego osiągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach swoje oznajmienie do dnia 4 lipca 1877 tem pewniej wnieśli, ileże w przecwnym razie utracą prawo pobierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mające lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 4 kwietnia 1877.

(6379 3—3) **Edykt.**

L. 30933. C. k sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Karola Macewicza że przeciw niemu Adolf Wechsler pod dniem 8 listopada 1877 do L. 30933 wniósł pozew wekslowy o 600 zł. w. a. w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty, gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd wcelu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. dr. Rapaporta z zastępstwem adw. dr. Eibenschütza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby wzwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 9 listopada 1877.

(6138 3—3) **Edykt.**

L. 39269. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomej Katarzynie Decker, że celem doręczenia jej uchwały tabularnej z dnia 10 marca 1877 l. 9348 w sprawie Maryanny Żebrackiej o zaintabulowanie jej i małoletnich Jędrzeja Michała i Ludwika Żebrackich za właścicieli i połowy $\frac{3}{4}$ części drugiej połowy $\frac{1}{6}$ dóbr Zawada i Nawajówka kurator w osobie adw. Dzidowskiego z zastępstwem adw. Skowrońskiego ustanowiony został.

Z c. k. sądu krajowego.

We Lwowie dnia 4 sierpnia 1877.

(6164 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 15793. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 14006 zł. $70\frac{1}{2}$ ct. 809 zł. 13 ct. i 127658 zł. 50 ct. w. a. z pn. na rzecz galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odbędzie się dnia 11 stycznia i 15 lutego 1878 o godzinie 10 przed południem w lokalnościach sądu publiczna egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi dóbr Hnilice z przyległościami Hniliczki i Koszlaczki Julii z Czyżów hr. Ostrorogowej własnych, wierzytelności tej za hipotekę służących.

Cena wywołania, poniżej której dobra te na powyższych dwóch terminach nie będą sprzedane: 291241 zł. w. a.; wadyum 29124 zł. 10 ct. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu wystawienia wyciągu tabularnego t. j. po dniu 9 sierpnia 1877 prawo hipoteki uzyskali, lub którymby uchwała licytacyę ogłaszająca z jakiegokolwiek powodu nie mogła być doręczona, ustanawia się kuratorem p. adwokata dr Żywickiego z zastępstwem p. adw. dra Schmidta.

Tarnopol dnia 8 października 1877.

(6303 3—3) **Edykt.**

L. 6406. C. k. sąd powiatowy w Kętach ogłasza rozpisanie licytacyi połowy realności w Nowejwsi pod l. k. 63 położonej do Zofii Zwięczakowej należącej na zaspokojenie pretensyi Adolfa Tiefendrunna w sumie 19 zł. 35 ct. z pn. w budynku sądowym w trzech terminach t. j. dnia 17 grudnia 1877, dnia 21 stycznia i 18 lutego 1878 r., każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej. Cena wywołania wynosi 348 zł. 40 ct., wadyum 34 zł. 84 ct. Kuratorem ustanowiono dra Markla z Kęt.

Kęty 28 października 1877.

(6300 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2647. C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi niniejszem podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Salomona Borgiera z Pobiedra przeciw Janowi Walo z Sosnowic o 225 złr. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach t. j. dnia 18 grudnia 1877, dnia 18 stycznia 1878 i dnia 19 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna publiczna licytacya realności pod nr. 17 sub. rep. 50 w Wielkich Drogach, ciała tabularnego nie stanowiącej, a około 3 morgi 678 sążni □ gruntu wynoszącej, a dłużnika własnej.

Cenę wywołania stanowi szacunek sądowy 466 złr 68 ct. w. a.

Wadyum wynosi 47 złr. w. a.

Sprzedaż tej realności nastąpi na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim w braku wyżej ofiarujących za cenę szacunkową lub nawet niżej takowej.

Dalsze warunki licytacyjne, protokół zastawniczego opisania i protokół egzekucyjnego oszacowania w tutejszym sądzie przed i w czasie licytacyi przejrzeć wolno.

O czem się chęć kupna mających zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Nawarya dnia 3 października 1877.

(6328 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1012. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 400 złr. z pn. odbędzie się w dniu 31 grudnia 1877, 30 stycznia i 28 Lutego 1878 o 9 godz. przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 6/3 w Nichowicach położonej Jana Strusiewicza i Domiceli Bobak własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1600 zł. Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 160 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rudki 31 maja 1877:

(6209 2—3) **Edykt.**

L. 5895. W dniach 20 grudnia 1877, 16 stycznia 1878 i 4 lutego 1878, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Hawryła Lechkiego własnej pod Nr. k. 41 w Wolicy-derewlańskiej położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 127 złr. 50 ct w. a. z pn. na rzecz Izaka Hechta.

Cena wywołania 1077 złr. w. a. wadyum 10%.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 30 września 1877.

(6216 2—3) **Edykt.**

L. 1013. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie wzywa Katarzynę Gałajda z miejsca pobytu niewiadomą, by się w przeciągu roku do przyjęcia spadku po siostrze Xeni Nesterak 4 lutego 1874 w Krępnie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej zgłosiła, gdyż inaczej postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Mikołajem Buglem w Krępnie dla niej ustanowionym przeprowadzone zostanie.

Żmigród 8 maja 1875.

(6243 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 6133. C. k. sąd powiatowy uznaje w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 30 września 1877 do l. 15543 Nastię Skrzycką z Wysuczki za niewłasnowolną i nadaje jej kuratora w osobie Maksyma Semczyszyna gospodarza z Wysuczki.

Borszczów dnia 22 października 1877.

(6233 2—3) **Edykt.**

L. 56102. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza wekslu brzmiącego jak następuje: „Lemberg den 30 September 1877 pr. 3500 fl. ö. W. drei Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Meiner Eigenen von Gulden Drei Tausend Fünfhundert in Oestr. Währ. Den Werth erhalten, und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Herr Łączyński, Bal i Spółka in Lemberg zahlbar. Heinrich Graf Łączyński, mp. angenommen Łączyński mp. angenommen Łączyński. Bal i Spółka. Hipolit Łączyński mp. Józef Bal, mp. a tergo Heinrich Graf Łączyński mp. Towarzystwo galic. kasy zaliczkowej we Lwowie. Stow. zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Julian Thilech mp, Alexander Pilarski mp.“ — aby takowy tem pewniej w terminie 45 dniu licząc od pierwszego dnia po zapadłości t. j. od 31 grudnia 1877 w tutejszym sądzie złożył, ile że po upływie takowego, weksel ten za nieważny uznany będzie.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 27 października 1877.

(6301 2—3) **Edykt.**

L. 5486. Na skutek prośby dra Leona Bersona o amortyzowanie zaginionego wekslu z daty Librantowa 26 lipca 1859 na 2000 zł. a. w. przez Józefa Piątkowskiego na własne zlecenie wystawionego, przez Franciszka Holeniego akceptowanego, następnie przez Erazma Grodzickiego i Maryannę Grodzicką na rzecz Franciszka Holeniego żyrowanego, wzywa się posiadacza rzeczonego wekslu, aby takowy w przeciągu dni 45 tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ileże po upływie zakreślonego terminu jako amortyzowany uznanym zostanie.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 3 listopada 1877.

(6285 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7467. Na zaspokojenie pretensyi Franciszka Marka w kwocie wekslowej 232 złr. z pn., odbędzie się na dniu 17 grudnia 1877, na dniu 22 stycznia i na dniu 25go lutego 1878 w tutejszym sądzie o godzinie 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż sumy 850 złr. na realnościach w Przemyślu pod lk. 88, 89, 197, 241, 268 i 270 pierwej dla Manesa Mesnerl a obecnie dla Peschi i Chai Mesner zaintabulowanej.

O tem zostają oprócz stron interesowanych także wierzyciele, którzyby dopiero po 15 października 1875 hipotekę na sprzedać się mającą sumę 850 zł. z pn. uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną zostałą, zawiadomieni.

Dla wierzycieli tych ustanawia się kuratorem adwokata dra Tarnawskiego z substytucyą adwokata dra Rozenbacha.

Bliższe warunki licytacyi są w tutejszosędowej registraturze do przejrzenia.

Przemyśl 28 sierpnia 1877.

(6195 2—3) **Edykt.**

L. 8938. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia Jana Lenharda, jako ojca małoletniej Emilii Lenhard, że przeciwko niemu i reszcie współspadkobierców Rudolfa Kurzweila przez Gustawa Mautnera i Antoninę Zarębinę pozew o unieważnienie ostatniej woli rozporządzenia Rudolfa Kurzweila pod dniem 17 września 1875 do l. 11880 został wniesionym.

Gdy miejsce pobytu rzeczonego współspadkobiercy znanym nie jest, ustanawia się dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo kuretora w osobie adwokata Maromorosza, ze substytucyą adwokata Rascha, i temuż się przeznaczone dla niego rubryki powyższego pozwu do wniesienia obrony do 90 dni doręcza, polecając mu zarazem, aby obronę swą w powyższym terminie wniósł, lub postanowionemu kuratorowi potrzebne środki obrony udzielił, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z tego skutki sobie będzie przypisać musiał.

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 10 października 1877.

(6242 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5939. Odpis. C. k. sąd powiatowy uznaje wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 24 września 1877 do l. 15023 Jurka Bojko z Wierzchniakowiec za niesamowolnego i nadaje mu kuratora w osobie Hrynia Mojsejuka, gospodarza z Wierzchniakowiec.

Borszczów 22 października 1877.

(6306 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 7160. C. k. sąd powiatowy Mielnica zawiadamia, że nad Wasylem Iwasiukiem z Bielowiec władza opiekuńcza na czas nieograniczony przedłużoną została. Opiekun Pentełej Bojko z Bielowiec.

Mielnica 23 października 1877.

(6212 2—3) **Edykt.**

L. 1064. W październiku 1875 skonfiskowano u Cywie Erde w Józefówce futro ze szop suknem bronzowem pokryte na plecach rozdarte lecz zaszyte w rękawach futro z białych baranów $1^1/_2$ metra długie w złym stanie, gdyż włos ze szop spada. Takowe zostało przez niewiadomego sprawcy niewiadomemu właścicielowi w sposób karygodny zabrane. Futro to zostało w sądzie tutejszym publicznie sprzedane i cena w depozycie karnym aż do zgłoszenia się właściciela na jego rzecz złożona.

Wzywa się więc niewiadomego właściciela aby w przeciągu roku, od dnia 5 ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej gazecie się zgłosił. i swe prawo wykazał, gdyż inaczej rzekoma cena kupna do kasy rządowej złożoną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Budzanów dnia 31 sierpnia 1877.

(6213 2—3) **Edykt.**

L. 4656. C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach obwieszcza, że uchwałą z dnia 28 lipca 1877 l. 19552 przez c. k. sąd krajowy w Krakowie powziętą, Franciszka Rudel, gospodarze ze Zbika za marnotrawcę uznano, i że mu sąd tutejszy kurotora w osobie Wojciecha Grzymały, wójta ze Zbika dodał.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 14 sierpnia 1877.

(6228 2—3) **Edykt.**

L. 14. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Herscha Kleinmanna w kwocie 50 zł. w. a. z przynależytościami, realność włościańska w Dobryninie pod l. 13 położona, masy spadkowej po Janie Piskorze własna, ciała tabularnego nie stanowiąca w dniach 18 grudnia 1877, 22 stycznia 1878 i 19 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 220 zł. w. a., wadyum 22 zł. w. a;

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 12 stycznia 1877.

(5812 3—3) **Edykt.**

L. 20813. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 Nr. 29 Dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1go grudnia 1877 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. Dla majętności tabularnych:

1. Malechów, w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego miej. del. Sek. II.
2. Rokitno w okręgu janowskiego c. k. sądu powiatowego.
3. Zuchorzyce i
4. Dmytrowice w okręgu winnickiego c. k. sądu powiatowego.
5. Bezejów w okręgu bełzkiego c. k. sądu powiatowego.
6. Huta stara w okręgu cieszanowskiego c. k. sądu powiatowego.
7. Dzibułki w okręgu kulikowskiego c. k. sądu powiatowego.
8. Niesłuchów i
9. Żuratyn w okręgu buskiego c. k. sądu powiatowego.
10. Wołosówka i
11. Daniłowce w okręgu zborowskiego c. k. sądu powiatowego.
12. Mieczyszczów i
13. Trościaniec w okręgu brzeżańskiego c. k. sądu powiatowego.
14. Olchowiec,
15. Wołowe i
16. Podsosnów w okręgu bobreckiego c. k. sądu powiatowego.
17. Mołczanówka w okręgu skałackiego c. k. sądu powiatowego.
18. Hajworonka w okręgu wiśniowczyckiego c. k. sądu powiatowego.
19. Pasieczna w okręgu stanisławowskiego c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego stanowiącej 3 odrębne ciała, a) własność rz. k. probostwa w Stanisławowie, b. Elki Weingarten, c. Mendla Weingarten.
20. Pukienicze w okręgu stryjskiego c. k. sądu powiatowego.
21. Chorzów
22. Chrząstkowice i
23. Czudowice w okręgu jarosławskiego c. k. sądu powiatowego.
24. Wzdów w okręgu brzozowskiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości niniejszych w gminach katastralnych:

1. Malechów podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiat. m. d. Sek. II.
2. Rokitno podlegających janowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
3. Zuchorzyce i
4. Dmytrowice podlegających winnickiemu c. k. sądowi powiatowemu.
5. Bezejów podlegających bełzkiemu c. k. sądowi powiatowemu.
6. Huta stara podlegających cieszanowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
7. Dzibułki podlegających kulikowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
8. Niesłuchów i
9. Żuratyn podlegających buzeckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
10. Wołosówka i
11. Daniłowce podlegających zborowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
12. Mieczyszczów i
13. Trościaniec podlegających brzeżańskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
14. Olchowce
15. Wołowe i
16. Podsosnów podlegających bobreckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
17. Małczanówka podlegających skałackiemu c. k. sądowi powiatowemu.
18. Hajworonka podlegających wiśniowczyckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
19. Pasieczna podlegających stanisławowskiemu ces. król. sądowi powiatowemu miejsk. delegowanemu.
20. Pukienicze podlegających stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
21. Chorzów
22. Cząstkowice i
23. Czudowice podlegających jarosławskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
24. Wzdów podlegających brzozowskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych wyżej pod I. l. 1. 2. 3. 4. 5. 6. i 7. wymienionych w tabuli krajowej c. k. sądu krajowego we Lwowie, pod I. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. i 16. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod I. 17. i 18. w urzędzie hipotecznym c. k. sąd obwodowego w Tarnopolu, pod I. 19. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I. 20 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Samborze, a pod I. 21. 22. 23 i 24. w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś dla posiadłości pod II. poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego wszelkie nowe prawa czy to własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,

b. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. l. 1, do 7 do c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I. liczba 8 do 16 do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod I. liczba 17 i 18 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. liczba 19. do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I. 20 do c. k. sądu obwodow. w Samborze pod I. 21. do 24. do ces. król. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś co do posiadłości wyżej pod II. poszczególnionych, do dotyczących ces. król. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 grudnia 1878, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 3 października 1877.

(6424 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6397. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wincentego Waluszka w ilości 42 złr. przedsięweźmie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 56 w Dankowicach do małżonków Franciszka i Maryanny Olejaków należącej w dniu 13 grudnia 1877 i w dniu 17 stycznia 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 412 zł. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 42 złr.

Resztę warunków licytacyi. akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Dr. Rosner.

Biała dnia 30 października 1877.

(6427 3—3) **Edykt.**

L. 7027. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się na dniu 20 grudnia 1877, 18 stycznia i 15 lutego 1878 o 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż realności Marcelego Sądeja pod l. 133 w Zielonce położonej.

Cena wywołania 495 zł. wadyum 50 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 30 października 1877.

(6421 3—3) **Edykt.**

L. 6049. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański przeciw Michałowi Cybuchowi kwoty 150 zł. względnie 130 złr. 11 ct. w. a. z 12% odsetkami od 20 października 1871 bieżącemi, tudzież 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 7 zł. 47 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 złr. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 65 rep. 11 w Obroszynie położonej, Michała Cybucha własnej, w trzech terminach, a to dnia 6 grudnia 1877 i dnia 23go stycznia 1878 za lub niżej ceny szacunkowej, a dnia 7go lutego 1878 poniżej tej ceny o godz. 10 rano.

Cena wywoławcza 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek dnia 24 września 1877.

(6419 3—3) **Edykt.**

L. 6223. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański przeciw Hrynkowi Borys i nieobjętej masie Maryanny Borys kwoty 300 zł., względnie 236 złr. 49 ct. w. a. z 12 proc. odsetkami od 8 października 1873 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 11 zł. 48 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 zł. 62 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 139/30 rep. 414/16 w Gródku położonej, Hrynka Borysa i nieobjętej masy Maryanny Borys własnej, w trzech terminach, a to dnia 5 grudnia 1877 i dnia 30go stycznia 1878 za lub niżej ceny szacunkowej, a dnia 20 lutego 1878 poniżej tej ceny o godz. 10 rano.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek dnia 26 września 1877.

(6162 3—3) **Edykt.**

L. 5795. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem pokrycia pretensyi Freidy Storch w sumie 500 zł. wraz z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 11 grudnia 1877 i dnia 11 stycznia 1878, każdym razem o godzinie 9 z rana publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 37/5 w Przeworsku leżącej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w ilości 427 zł. niżej, której realność w tych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk 5 sierpnia 1877.

(6431 3—3) **Wykaz C** L. 19299.

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych, wraz z przynależnemi miejscowościami na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1878 z prawem przedłużenia tej dzierżawy milczącego na dalsze dwa lata t. j. do końca grudnia 1880 lub bezwarunkowo na lat trzy tj. od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1880

Okręg dzierżawny	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz zł.	ct.	Wadyum ma być złożone w kwocie zł.	ct.	Rok, miesiąc i dzień w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce, gdzie licytacya odbywać się będzie
Brody	—	wina	1350	—	135	—	6 grudnia 1877 od godz. 9 do 2 popołudniu	C. k. powiatowa Dyrekcya sk. Brody
Kamionka strumiłowa	III	mięsa	2768	—	277	—	5 grudnia 1877 od godz. 9 do 2 popołudniu	
Złoczów	III	mięsa	7040	—	704	—	6 grudnia 1877 od godz. 9 do 2 popołudniu	
Bełz	III	mięsa	2280	—	228	—	4 grudnia 1877 od godziny 9 do 2 popołud.	
Krystynopol	III	mięsa	1650	—	165	—		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Brody dnia 16 listopada 1877.

(6445 2—3) **Edykt.**

L. 931. W dniu 28 grudnia 1877 i w dniu 29 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 160 w Woli Filipowskiej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Szymona Tomczyka własnej.

Wadyum wynosi 128 złr. w. a. zaś cena wywołania 1280 złr.

Dla niewiadomych wierzycieli lub tych, którym rezolucya licytacyę dozwalająca dosyć wczas doręczoną by być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie p. Karola Rudolfiego c. k. notaryusza w Krzeszowicach.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 19 maja 1877.

(6455 2—3) **Sprostowanie.**

L. 54405. W Edykcie niemieckim do l. 54405, i l. inser. 5968 Nr. Gazety Lwowskiej 291,292 i 294, zaszła pomyłka a mianowicie: w wierszu 10 od góry „zamiast słowa „Widirung“ powinno być „Widmung“ w wierszu 5 u dołu za „pr. 600 fl. CM. opuszczono słowo „aufgefordert“ co się niniejszem prostuje.

Lwów dnia 22 listopada 1877.

(6420 3—3) **Edykt.**

L. 6224. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański przeciw Józefowi Świtlikowi kwoty 200 złr., względnie 291 złr. 81 ct. a. w. z 12% odsetkami od 20 czerwca 1870 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 8 zł. 17 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 złr. 26 ct. publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod lk. 36 rep. 3 w Obroszynie położonej, Józefa Świtlika własnej, w trzech terminach, a to dnia 5 grudnia 1877 i dnia 30 stycznia 1878 za lub niżej ceny szacunkowej, a dnia 21go lutego 1878 poniżej tej ceny o godz. 10 rano.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Z c. k. sądu powiatowego.

Gródek dnia 26 września 1877.

(6428 3—3) **Edykt.**

L. 6705. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 20 grudnia 1877, 18 stycznia, 15 lutego 1878 o 10 godzinie egzekucyjna sprzedaż połowy realnoćci Jakóba Nykta pod l. 707 w Sokołowie położonej.

Cena wywołania 75 zł., wadyum 8 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów, 20 października 1878.

(6446 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5564. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Icyka Stettnera przeciw Iwanowi Hrymaluk pto 60 zł. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności l. k. 213 w Riczce na 1160 zł. ocenionej, w terminach a to 13 grudnia 1877, stycznia 1878 i 7 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 11 lipca 1877.

(6440 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 1797. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 29 listopada, 28 grudnia 1877, i 25 stycznia 1878 odbędzie się publiczna sprzedaż realności Nr. 27/148 w Lachowcach, Antoniego i Maryi Czukuryn własnej, celem zaspokojenia wywalczonej przez Herszka Burg kwoty 50 zł. w. a. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł., wadyum 20 zł. w. a.

Bohorodczany 4 kwietnia 1877.

(6438 2—3) **Edykt.**

L. 66. Wierzycieli zgłoszonych do masy rozbiorowej Josla Rollera, zawiadamiam, że do likwidacyi dodatkowej termin na 29 listopada 1877 na 9 godzinę rano wyznaczonym został.

C. k. sad obwodowy.

Stanisławów dnia 18 października 1877.

Komisarz konkursowy

Rybczyński.

(6437 2—3) **Edykt.**

L. 13745. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomą Esterę Kanner, iż przeciw niej na dniu 3 listopada 1877 do l. 13745 Aron Katz prośbę o wydanie nakazu zapłaty na podstawie wekslu z daty Stanisławów 31 października 1876 na 100 zł. w. a. wniósł, który to nakaz zapłaty uchwałą z dnia dzisiejszego wydany, i ustanowionemu dla pozwanej kuratorowi adwokatowi Szeparowiczowi z zastępstwem adwokata dr. Wurzla doręczonym został.

Stanisławów 8 listopada 1877.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

(6296 2—3)

Galicyjski

Zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym na dole

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe do dnia 31 października 1877 zastawy na dniu 12 grudnia 1877 w godzinach od 9 rano do 3 popołudniu przez publiczną licytacyę (w myśl §. 19, 21, 24, 26, 27, regulaminu) najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Lwów, dnia 15 listopada 1877.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya. — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (5353 16—?)

Nowości literackie wydane nakładem księgarni

Gubrynowicza i Schmidta

we Lwowie.

Fotografie społeczne, zebrane przez autora „Kłopotów starego komendanta“, 3 tomy in 8vo. **5 zł. 60 ct.**

Pamiętniki J. C. Paska, pierwsze wydanie krytyczne z wstępem i spisem rzeczy opatrzone, przez Dra Z. Węclewskiego **1 zł. 80 ct.**

Niemcewicz J. Jan z Tęczyna, powieść historyczna, **1 zł. 80 ct.**

Jokay M. Moje, Twoje, Jego. Powieść współczesna, przekład A. Callier, 2 tomy, **2 zł. 80 ct.**

Przygody Krakowianina na wystawie lwowskiej w 1877 r., **25 ct.**

Zwierciadło głupstwa (Jan Bogoria). powieść, napisał Ignotus, w 8ce z okładką kolorowaną, **3 zł. 20 ct.**

Podręcznik mechaniki rolniczej dla praktycznych gospodarzy. — **Poradnik gospodarski** przy wyborze i użyciu narzędzi i machin rolniczych, ze **128** rycinami w tekscie, opracował Tomasz Rylski, profesor w szkole wyższej agron. w Dublanach, cena **3 zł.**

Praktyczny rządca gospodarczy, przez *G. C. Patziga*, podług dziewiątego niemieckiego wydania, opracował H. Turczyński, 2 tomy, **4 zł. 20 ct.**

Również przyjmuje się prenumerata na dzieło, wychodzące nakładem księgarni **J. K. Żupańskiego** w Poznaniu:

Rocznik Towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu.

(Rok 1873—1877.)

Rocznik ten prócz wiadomości, Emigracyi polskiej tyczących się, zawierać będzie:

I. Ostatni pobyt króla Stanisława Augusta w Grodnie przez hr. Eustachego Tyszkiewicza, około 10 arkuszy druku. II. Jenerał Ludwik Kicki przez Ludwika Nabielaka, jeden do dwóch arkuszy druku. III. Wspomnienie o jenerale hr. Ludwiku Pacu przez hr. Stanisława Małachowskiego, do 6 arkuszy drukn. IV. O Hieronim Kajsiewicz, z listów i notat zmarłego przez Bronisława Zaleskiego, od 12—18 arkuszy druku. V. Pamiętniki Michała Zaleskiego, wojskiego W. K. Litewskiego, posła na sejm czteroletni, od 12—15 arkuszy druku.

Przytoczona treść dzieła zadowoli, jak się spodziewać należy, lubowników historyi polskiej, i spowoduje niejednego z nich do wzięcia w niem udziału przez przystąpienie do prenumeraty, która stanowi się aż do wyjścia dzieła na **7 zł, 20 cnt.** a poźniej t. j. od 1 stycznia 1878 r. cena dzieła będzie podwyższoną na **12 zł. 40 cnt.**

(6295 2—2)

(6453 2—?) C. k. wyłącz. uprzywilejow.

Piece z żelaza lanego

„Doppel-Cylinder-Regulir-Füllöfen“

tudzież

przyrządy bezpieczeństwa

„regulirbare Sicherheits-Feuerungs-Einsätze“ do pieców szwedzkich

WILHELMA BURKHARDTA

***Wiedeń**, VII, Schottenfeldgasse Nr. 21, obok Mariahilferstrasse.*



Moje **c. k. wyłącznie uprzywilejowane piece** pod nazwą: **„Doppel-Cylinder-Regulir-Füllöfen“** wytrzymują nie tylko co do ich ceny, ale też co do jakości wszelką inną konkurencyę i przewyższają ze względu na wyborne ciepło, nieznaczne zużytkowanie materyału palnego a szczególnie na korzystną dla zdrowia konstrukcyę takowych, każdy a nawet najlepszy tego rodzaju wynalazek.

Twierdzenie to na pozór przesadne, okaże się nawet nieobznajomionemu z rzeczą, mniej uroszczonem, jeźli się przekona o konstrukcyi tego ważnego dla ogółu wynalazku.

Piece te są bardzo eleganckie, wyrabiają się z żelaza lanego i kutego i są zawsze na składzie w dowolnej wielkości.

Cena takowych od 8 złr. począwszy.

☞ Zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą za pobraniem należytości.

☞ Dla bliższej informacyi przesyła się cenniki z wzorami gratis i franco.

Pisma dziękczynne z Wiednia

z dnia 4 maja 1877,

za korzystny wynik w katarach żołądkowych i braku apetytu,

przez używanie prawdziwych pokarmów leczniczych.

Dla dobra cierpiących i z wdzięczności dla wynalazcy podaje się do powszechnej wiadomości:

Do c. k. nadwornej fabryki wyrobów słodowych

Jana Hoff'a, w Wiedniu, Bräunerstrasse 8.

Niniejszem pozwalam sobie donieść Panu **o prawdziwych i cudownych skutkach leczniczych, które posiada pańskie piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, tudzież pańskie bonbony słodowe i czekolada.**

Od dwóch lat cierpiałam na **gwałtowny katar płucowy i brak apetytu, i byłam w skutek tych cierpień tak osłabioną, żem o własnych siłach przez pokój przejść się nie mogła,** a znajomi moi stracili zupełnie nadzieję o wyzdrowieniu mojem. **Używałam wszystko możliwe jednakże bez skutku.**

Od sześciu miesięcy używam pańskich preparatów słodowych i muszę przyznać, **„że kuracya ta okazała cuda“. Jestem obecnie silną, a cierpienia moje ustały zupełnie,** tak, że się spodziewam zupełnie wyzdrowieć.

Upraszam, by **ze względu na innych cierpiących tego rodzaju, kuracya ta uwieńczona pomyślnym skutkiem, ogłoszoną została w dziennikach.** Nakoniec zasyłam Panu za wynalazek **tak zbawiennie skutkujących, zupełnie dobry i przyjemny smak mających preparatów słodowych, będących prawdziwem lekarstwem dla cierpiącej ludzkości — moje najszczersze podziękowanie.** — Jestem gotowa, powyż wypowiedziane ustnie zatwierdzić.

Z należytym szacunkiem, uniżona

Maria Teresa Rosen, X, Johannitergasse 4, I piętro, drzwi 10.

Wiedeń, 4 maja 1877 (3948 19—?)

☞ We Lwowie u JAKÓBA BEISERA i ZYG. RUCKERA. W Stanisławowie u F. STECHERA. W Drohobyczu u L. DOBRZYNIECKIEGO apt.

KALENDARZE
na rok 1878
nakładu E. WINIARZA we Lwowie.

KALENDARZ
powszechny galicyjski
rocznik 29,

zawierający: Kalendarz chronologiczny powszechny; Kalendarz świąteczny powszechny; Kalendarz astronomiczny; Kalendarz codzienny z kartkami rubrykowanemi do zapisków; Kalendarz żydowski. Kalendarz od roku 1801 do 1899 dla oznaczenia dni w tygodniu każdego roku. Genealogia dworska. — Poczet obecnie panujących podług wieku. — Przepisy i taryfy pocztowe. — Spis urzędów pocztowych galicyjskich. — Przepisy i regulaminy telegraficzne.— Taryfa należytości za telegramy. — Spis stacyi telegraficznych galicyjskich i bukowińskich. Tablice pociągów wszystkich krajowych i sąsiednich kolei żelaznych. — Tablice redukcyjne miar i wag metrycznych. — Alfabetyczny wykaz należytości stemplowych. — Skale stemplowe. — Taryfa podatku konsumcyjnego. — Losowanie austryacko-węgierskich efektów loteryjnych w r. 1878. — Tablica procentów. — Wartość kuponów. — Wartość najwięcej używanych monet zagranicznych. — Taryfa jazdy dla fiakrów i dorożkarzy. — Skorowidz urzędów i zakładów publicznych we Lwowie. — Spis adwokatów i notaryuszów lwowskich. — Poradnik hygieniczny. — Poradnik gospodarski. — Część beletrystyczna i humorystyczna. — Jarmarki uprzywilejowane. — Ogłoszenia prywatne.

Cena 50 ct w. a.

Kalendarz ścienny 20 ct.

Kalendarzyk kieszonkowy 20 ct.
malutki (portemonnai) 25 ct.
„ oprawny w skórkę 40 ct.

Allgemeiner galizischer Hauskalender 50 kr.

(6487 1—3)

Plac
do sprzedania

obok pałacu hr. Gołuchowskich, za przystępną cenę.

Zgłosić się u adwokata *Janowicza* we Lwowie, ul. Jezuicka.

(6234 6—36)

Kilkanaście butelek
starego miodu
(30-letniego)
nabyć można pojedyńczo po **3 zł.** butelka w handlu
ZYGMUNTA BACZEWSKIEGO
plac Halicki. (4790 21—?)

Wyszło
Nadzwyczajnie tanie wydanie wszystkich
kompozycyi
FRYDRYKA CHOPINA
w 6 tomach,
i jest do nabycia w księgarni
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie.

Cena za egzemplarz broszurowany **13 zł. 40 ct.,** za egzemplarz oprawny w płótno angielskie, w 3 tomach **16 zł. 70 ct.**

(6358 2 10)

Najlepsze belgijskie skórzane
Pasy do Maszyn
w różnych szerokościach, jakoteż
pasy parciane szpagatowe.
Oryginalne
Sławuckie kołdry,
Bundy gotowe i Sukna
wyrobu z dóbr JExc. Alfr. hr. Potockiego,
tudzież
Rozolisy i Likiery
z fabryki w Łańcucie, — poleca
Główny Skład Nasion
TEOFILA ŁUCKIEGO
we Lwowie, plac Halicki l. 15,
w gmachu Banku hipotecznego.

(4119 35—?)

Maść
przeciw
hemoroidom
doktora LABICHE w Paryżu.

Maść ta nowo wynaleziona jest jedynym środkiem skutecznym przeciw hemoroidom. W krótkim czasie rozpowszechniła się w całym świecie i tysiące ludzi zawdzięcza jej swe uleczenie. Przy używaniu jej nie potrzeba żadnych środków wewnętrznych, a uleczenie następuje bezzwłocznie.

Główny skład dla Galicyi: w aptece **Z. RUKERA,** ul. Skarbkowska l. 7 we Lwowie. Cena jednego słoika 1 zł. 30 ct. Za opakowanie pocztowe 15 ct.

(6390 45—50)

Dr Karcz
trudniący się od kilkunastu lat
specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił,** skutkiem **nadużycia osłabionych,**
ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3,
od godz. 8—10 i 2—4.
(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik“** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (4881 24—?)

Sprzedaż drzewek
owocowych.

Zarząd Zakładu pomologicznego we wsi **Litatynie,** poczta Brzeżany, ogłasza, że ma kilka tysięcy szczep, najszlachetniejszych gatunków jabłek i gruszek, oraz reglot i śliwek, w cenach następujących do sprzedania, jako to: Sto sztuk jabłek i gruszek **50 zł.,** pięćdziesiąt tychże **30 zł.,** sto sztuk śliw węgierek, między temi czwarta część reglot **40 zł.** — Szczepy są trzyletnie, właściwe do przesadzania. Dobór tych gatunków sprowadzanych z zagranicy, jabłek zimowych i gruszek, kupujący oglądać może na składzie w piwnicy w ogrodzie Litatyńskim.

Adres: Do Zarządu ogrodniczego, poczta **Brzeżany,** w Litatynie.

(6272 4—4)

Dzierżawa.

W państwie **„Kutkorz“** jest folwark do wydzierżawienia od dnia 1 lipca 1878.

Bliższej wiadomości udziela *Zarząd dóbr* — poczta **Krasne.**

(6235. 6—12)



Słabości włosów
i to każdego rodzaju
jako to wypadanie, zmianę barwy, łupież,

wylecza w krótkim czasie bez pomocy lekarskiej olej
TANNINO
Dr. Moras.

Silne substancye lecznicze, które olejek ten posiada, ożywiają włosy na nowo. Skuteczność tego środka leczniczego spowodowała wielu lekarzy krajowych i zagranicznych do zaordynowania przeciw słabościom włosów, tylko Dr. Morasa olejek „Tannino“. Często wystarcza do usunięcia słabości tego rodzaju tylko jedna flaszka olejku.

Cena flaszki **2** lub **1 zł. w. a.,** który nabyć można **we Lwowie** u p. **Zygmunta Ruckera** aptekarza „pod srebrnym orłem“ przy ulicy Krakowskiej.

(6067 3—20)

L. 2696. **Ogłoszenie.** (6418 3—3)

Licytacya na wydzierżawienie prawa propinacyi miejskiej w Stryju t. j. wódki, piwa i miodu, oraz pobieranie opłat dodatku gminnego i od wprowadzanych trunków do miasta na lat trzy, od 1 stycznia 1878 — odbędzie się w dniach 29 listopada, 6 i 13 grudnia r. b.

Cena wywołania 48.000 zł. w. a.
Magistrat kr. woln. miasta.
Stryj dnia 19 listopada 1877.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski
akcyjny Bank hipoteczny
we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 31 sierpnia 1877 r. zastawy w kasie zaliczkowej mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro, itd.

dnia 4 grudnia 1877 o godzinie ½ 10 przed południem

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą. — Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego pod Nr. 15, plac Halicki.

Lwów, dnia 17 listopada 1877.

(6380 2—3) **Dyrekcya.**



WOJNA
która wstrzymała znaczne przesyłki na Wschód, spowodowała
FABRYKĘ BIELIZNY
na wyprawy ślubne
A. Straussa, Wien, Rothenthurmstrasse 21,
do pozbycia wszystkich wstrzymanych większych i mniejszych wysyłek bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej, jakoteż płótna, chustek, bielizny stołowej i t. p., aby skład swój spiesznie zmniejszyć, a to po niżej wymienionych prawdziwie niskich cenach. Pobrane towary, które się nie podobają, zamieniają się chętnie, a na żądanie odseła się też pieniądze, według rachunku przypadające, za pobraniem pocztowem.

Zamiast dwóch tylko jeden złoty reński !!

1 para kalesonów męskich, ... dawniej złr. 1.50, tylko cnt. 75
1 koszula męska szyrtyng z gładkim albo zakładkow. gorsem, „ „ 2, „ „ 1.—
1 kaftanik trykotowy lub takież kalesony białe lub kolorowe „ „ 2, „ „ 1.—
6 chustek batyst. eleganckich, z kolorow. szlakiem, obrąbione, „ „ 2, „ „ 1.—
6 kołnierzyków potrójnych, najnowszego kroju, ... „ „ 2, „ „ 1.—
1 koszula damska dziergana, z najlepszego szyrtyngu . . . „ „ 2, „ „ 1.—
1 majtki damskie eleganckie z ozdobnym rąbkiem . . . . „ „ 2, „ „ 1.—
1 kaftanik nocny szyrtyngowy z rąbkami, w najlepsz. gatunku „ „ 2, „ „ 1.—
6 chustek piękn. płóciennych, z poręczeniem za prawdz. płótno „ „ 2, „ „ 1.—
1 para kalesonów męskich płóciennych „ „ 2, „ „ 1.—
1 gorset haftowany . . . . „ „ 3, „ „ 1.50
1 wyborna koszula kolor. z kretonu, z poręczeniem za trwałość koloru „ 3, „ „ 1.50
1 koszula męska z potrójnym gładkim gorsem . . . . . . „ „ 3, „ „ 1.50
1 koszula damska w najlepszym gatunku, bardzo strojna. „ „ 3, „ „ 1.50
1 majtki damskie, pięknie dziergane, elegancko wykonane . „ „ 3, „ „ 1.50
1 spodnica szyrtyngowa, najlepszego kroju . . . . „ „ 3, „ „ 1.50
1 kalesony męskie z prawdziwego płótna rumburskiego „ „ 3, „ „ 1.50
1 koszula męska z angielsk. Oxfordu, lub francusk. kretonu . . „ „ 4, „ „ 2.—
1 koszula balowa, pięknie haftow. ręcznej roboty, najnow. kroju „ „ 4, „ „ 2.—
6 par pięknych angielskich mankietów, najnowszego kroju . „ „ 4, „ „ 2.—
1 koszula damska haftowana, lub Angot haft. . . . „ „ 4, „ „ 2.—
1 gorset elegancki, francuski, z sutym haftem . . . . „ „ 4, „ „ 2.—
1 majtki damskie haftowane, ... „ „ 4, „ „ 2.—
1 koszula męska, prawdziwa rumburgska gładka albo z zakładk., po złr. 2.50, 3, 3.50, 4
1 koszula męska, prawdz. rumbur., z haftem fantast., najlepsza, po złr. 3.50, 4, 4.50, 5.—
1 koszula męsk. z przodk. fant. chiffon, po złr. 2, 2.50, 3.
1 majtki damskie z najlepszego barchanu gładkie i strojne po złr. 1, 1.25, 1.50.
1 spodnica z najlepszego barchanu, gładka i strojna, po złr. 1.50, 2, 2.50.
1 gorset z najlepszego barchanu gładki i strojny, po złr. 1.25, 1.50, 2.
1 koszula męska płócienna z fantast. przodem, po złr. 2.50, 3.
1 koszula damska prawdz. płócienna, gładka i fantast. najlepsza po złr. 150, 2, 2.50, 3.
1 koszula, chiffon, z fałdami po złr. 2, 2.50, 3.
1 koszula damska, płócienna, haftowana, wybornej jakości, po złr. 2.50, 3, 3.50, 4.
1 koszula damska, płócienna, z haftem ręcznym po złr. 4, 4.50, 5, 6, 7.
1 gorset haftowany, wyborny po zlr. 2.50, 3, 3.50, 4.
1 sztuka 30 łokci barchanu prążkowego, najlepszego po złr, 7.50, 8, 9, 10, i 11
6 prześcieradeł, ośm ćwierci szerokie, bez szwu, po złr. 9 i 10
6 prześcieradeł, 8 ćwierci szer. bez szwu, czyste płótno, najlepsz, po złr, 13.50, 14.50, 16.50
1 bielizna stołowa na 6 osób, biała lub kolorowa, po złr. 3, 3.50, 4, 4.50 i 5.50
1 bielizna stołowa na 12 osób, biała lub kolorowa, po złr. 8.50, 10, 11, 12 i 14.
1 sztuka 30 łokci, 4/4 szerokości płótna domowego, po złr. 5.50, 6.50 7.50, i 8
1 sztuka 46 łokci, pięć ćwierci szerokości, płótna kroazowego, po złr. 16, 17, 18 i 18.50
1 sztuka 50 łokci, 5 ćwierci szer., płótna irlandzk. i holend. po złr. 18, 19, 20, 22, 24, 26, 20
1 sztuka 54 łokci, 5 ćwierci szer., rumbursk. płótna, po złr. 24, 27, 29, 33, 36, 40 aż do 60
12 ręczników drylowych i adamaszkowych, po złr, 3, 3.50, 4, 5, 6, 7 i 8.

Rabat: **Bielizna stołowa na 6 osób adamaszkowa, albo 24 sztuk chustek do nosa, kupującym za 50 złr.**

Listowne zamówienia za nadesłaniem gotówki albo za zaliczką pocztową, sumiennie i punktualnie będą wykonane. — Cenniki i kosztorysy wypraw ślubnych rozsyłają się bezpłatnie.



Zamówienia za gotówkę albo za zaliczką
do fabryki bielizny i wypraw ślubnych
A. STRAUSS
Wien, I, Rothenthurmstrasse, 21.

(5199 29—?)

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.